Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ WTOREK, 13-GO LISTOPADA 1928 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 314

Straszliwy mord w śródmieściu.

Wczoraj znaleziono w składzie fortepianów przy ul. Piotrkowskiej 117 zmasakrowane zwłoki małżonków Tyszerów.

Służąca państwa Tyszerów została tegoż dnia zamordowana na ul. Miljonowej

Potworne zabójstwo wstrząsnęło całem miastem.

Dzień wczorajszy upłynął w Łodzi pod znakiem krwawych zbrodni. O świcie doniesiono II-mu komisarjatowi o tajemniczym wypadku w domu przy ulicy Marysińskiej 13. Zamieszkały w tej kamienicy 27-letni Zygmunt Kamiński wystrzałem z rewolweru

ZABIŁ 4-LETNIEGO SYNA

Saturnina, poczem sam się postrzelił. Przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala św. Józefa.

W parę godzin później na ulicy Miljonowej w głębokim rowie robotnicy znaleźli

ZWŁOKI MŁODEJ KOBIETY,

zamordowanej tępem narzędziem.

W czasie, gdy władze śledcze znajdowały się na wspomnianej ulicy, prowadząc dochodzenie w związku z tajemniczym trupem, gruchnęła wieść o nowej

NIESŁYCHANEJ ZBRODNI,

pełnionej na osobach właścicieli składu fortepianów pod firmą „Józef Grzerzewski“ przy ulicy Piotrkowskiej , małżonkach

BRONISŁAWIE I MARJI TYSZER.

Jak się okazuje, zbrodnie dokonane zy ulicy Miljonowej i Piotrkowskiej mają ze sobą

ŚCISŁY ZWIĄZEK.

Istnieje jednakże wersja, iż i krwawy czyn Kamińskiego jest również związany z tym potwornym, masowym mordem.

Miejsce zbrodni.

Reporter „Republiki“ w ciągu dnia wczorajszego zdołał ustalić następujące fakty, rzucające snop światła na tło i okoliczności tych krwawych wydarzeń.

Skład fortepianów firmy Józef Grzegorzewski mieści się we frontowym, 4-piętrowym lokalu w domu przy ulicy Piotrkowskiej 117. W tej samej kamienicy na pierwszem piętrze prawej oficyny mieszkali małżonkowie Tyszer, którzy pobrali się przed pięciu laty. Tyszerom materjalnie powodziło się bardzo dobrze. Ostatnio nosili się oni z zamiarami

WYBUDOWANIA SOBIE DOMU.

Ponieważ stwierdzono również, iż pieniędzy nie lokowali oni w bankach, lecz przeważnie przechowywali je w domu, nie ulega wątpliwości, że

ZBRODNIA MIAŁA CHARAKTER RABUNKOWY.

W świetle zeznań rodziny zamordowanych oraz lokatorów domu morderstwo ujawniono w następujących okolicznościach.

Około godziny 10-ej rano brat zamordowanego, farmaceuta Engelbert Tyszer, przechodząc ulicą Piotrkowską, zauważył, iż skład fortepianów był jeszcze zamknięty. Wiedząc, iż brat zawsze punktualnie przychodzi do pracy, farmaceuta postanowił go odwiedzić, gdyż

PRZECZUWAŁ JAKIEŚ NIESZCZĘŚCIE.

Drzwi składu były zamknięte. Na usilne kołatanie nikt nie odpowiadał. Pan Engelbert Tyszer udał się więc na górę do mieszkania brata. Drzwi mieszkania były jednakże również zamknięte.

Wówczas zawezwał on syna dozorcy, Stefana Szejbę, który przystawił drabinę do okien mieszkania Tyszera, znajdującego się na pierwszem piętrze i w ten sposób dostał się do wnętrza. Młodzieniec stwierdził, iż

WE WSZYSTKICH POKOJACH PANOWAŁ WIELKI NIEŁAD.

Na podłodze leżała porozrzucana garderoba i rozmaite sprzęty domowe. Gdzieś w kącie znalazł on klucz od mieszkania i sklepu.

P. Engelbert Tyszer, nie mając już żadnych wątpliwości, iż w mieszkaniu grasowali złodzieje, wziął klucze od Szejby i otworzyli sklep.

Dwa trupy.

W pierwszym pokoju nie zauważył nic podejrzanego. Zastanowiło go jedynie, dlaczego drzwi do przyległego pokoju zostały zasunięte fortepianem. Odsunął więc przy pomocy dozorcy instrument, a wówczas rzucił mu się w oczy straszliwy widok.

W kącie, wciśnięta pomiędzy dwa fortepiany,

LEŻAŁA NA WZNAK JEGO BRATOWA, PRZYKRYTA DYWANIKIEM.

Miała ona okropnie zmasakrowaną głowę i szereg głębokich ran na całem ciele. Zbrodniarze zdarli z niej suknie prawdopodobnie w czasie szamotania się z nią. Tyszerowa musiała z nimi stoczyć rozpaczliwą walkę, o czem świadczyły

ŚLADY KRWI W KURYTARZYKU,

prowadzącym ze sklepu do pokoju, gdzie też została prawdopodobnie zamordowana.

W następnym pokoju spoczywały zwłoki Tyszera, przykryte dywanikiem. Zbrodniarze prawdopodobnie napadli nań znienacka i zabili go

JEDNEM POTĘŻNEM UDERZENIEM W GŁOWĘ

jakiemś tępem narzędziem. Tyszer leżał bokiem przy fortepianie,

OPIERAJĄC ZAKRWAWIONĄ RĘKĘ O KLAWIATURĘ.

W frontowym pokoju były zasunięte story. Bandyci (nie ulega wątpliwości, że było ich kilku) przetrząsnęli cały lokal, o czem świadczyły

ŚLADY NA WSZYSTKICH STOŁACH I LADACH.

Gdzie jest służąca.

P. Engelbert Tyszer wprost ze składu fortepianów skomunikował się telefonicznie z policją. Wkrótce na miejscu zbrodni zjawił się prokurator Szmidt, podprokuratorzy Fajt i dr. Markowski, sędzia śledczy II-go rewiru oraz niemal wszyscy wyżsi funkcjonarjusze policji z komendantem wojewódzkim, inspektorem Elsesserem - Niedzielskim na czele.

Zwrócono przedewszystkiem uwagę na

NIEOBECNOŚĆ SŁUŻĄCEJ TYSZERÓW,

28-letniej Józefy Borowskiej. Borowska służyła u Tyszerów zaledwie dwa miesiące i nie cieszyła się zbyt dobrą opinją, to też powstało podejrzenie, iż brała ona pośredni, lub nawet bezpośredni udział w morderstwie.

Rysopis Borowskiej dziwnie zgadzał się z rysopisem zamordowanej kobiety, znalezionej na ulicy Miljonowej. Policja wezwała więc natychmiast starszą siostrę Borowskiej, którą przewieziono samochodem na ulicę Miljonową, gdzie posterunek policyjny czuwał w dalszym ciągu przy zwłokach.

— To moja siostra! — krzyknęła przybyła, gdy jej odsłonięto zmasakrowany trup dziewczyny.

Nie ulegało więc już wątpliwości, iż

MORD DOKONANY NA OSOBIE BOROWSKIEJ MIAŁ ŚCISŁY ZWIĄZEK Z ZABÓJSTWEM PRZY ULICY PIOTRKOWSKIEJ.

Na ulicy Miljonowej, która w pewnej swej części nie jest zabrukowana, widniały ślady kół samochodu.

Trzecia ofiara.

Istnieje przypuszczenie, że Borowska utrzymywała ścisły kontakt z bandytami i sprowadziła ich do swych chlebodawców, a po zbrodni razem z nimi uciekła.

Dlaczego ją później zamordowano — chwilowo trudno ustalić. Możliwe, że dziewczyna, obawiając się odpowiedzialności karnej, chciała zdradzić swych przyjaciół, lub też zauważyła, że ją pokrzywdzono przy podziale łupów.

Bandyci postanowili więc ją zgładzić i w tym celu wywieźli ją taksówką na krańce miasta, gdzie w nocy, niespostrzeżeni przez nikogo dokonali krwawego samosądu.

Przy zwłokach Borowskiej nie znaleziono ani narzędzi mordu, ani też żadnych innych przedmiotów, któreby władzom ułatwiły dochodzenie.

Siostra zamordowanej nie mogła również udzielić żadnych wyjaśnień, gdyż ostatnio bardzo rzadko się z nią spotykała. Policja skoncentrowała więc całe śledztwo przy ulicy Piotrkowskiej 117.

Trudno jest obecnie ustalić,

KIEDY WŁAŚCIWIE ZNIKNĘŁA BOROWSKA.

Co się tyczy Tyszerów, to zeznania poszczególnych lokatorów domu i dozorcy nie zgadzają się ze sobą, gdyż

KAŻDY Z NICH WIDZIAŁ ZAMORDOWANYCH O INNEJ PORZE.

Nie wiadomo również, ile wynosił łup bandytów. W składzie fortepianów znaleziono na piecu opróżniony fortrel Tyszera, w którym prawdopodobnie znajdowała się większa gotówka.

O której godzinie.

Bandyci, którzy byli również w jego mieszkaniu, usiłowali rozbić znajdującą się tam ogniotrwałą kasę. Widocznie jednak nie byli oni specjalistami w tej dziedzinie, gdyż nie mogli nawet rozbić górnego pancerza kasy i w końcu zrezygnowali z rozpoczętej pracy.

W kasie ogniotrwałej, jak nam komunikują, znajdowało się

27 TYSIĘCY 90 ZŁOTYCH, 3.751 DOLARÓW ORAZ AKCJE I OBLIGACJE WARTOŚCI OKOŁO 50 TYSIĘCY ZŁ.

W świetle zeznań lokatorów domu najprawdopodobniejsza wydaje się następująca hipoteza, ustalająca okoliczności zbrodni.

Ponieważ Tyszerowie onegdaj do godziny 5-ej 30 lub 5-ej 45 po południu bawili u krewnych, morderstwo mogło być dokonane najwcześniej w niedzielę

PO GODZINIE 6-TEJ.

Kilku lokatorów domu przy ulicy Piotrkowskiej 117 twierdzi, że do mieszkania Tyszerów około 6-ej przybyli

JACYŚ DWAJ OSOBNICY,

jeden ubrany w eleganckie futro, drugi zaś w wytartą jesionkę i cyklistówkę, którzy rzekomo chcieli u nich kupić fortepian.

Tyszerowie mieli się z nimi udać do składu, by im pokazać posiadane instrumenty muzyczne.

Gdy znajdowali się już w składzie Tyszer niewiadomo z jakiego powodu powrócił do mieszkania. Widziała go wówczas jego najbliższa sąsiadka pani Pokrzywka, gdy wchodził bez palta do mieszkania.

Możliwe, iż właśnie w czasie nieobecności Tyszera, rzekomi kupcy zamor-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Straszliwy mord w śródmieściu.

(Dokończenie)

dowali jego żonę. W każdym razie pewnem jest, iż

TYSZER NIE BYŁ OBECNY PRZY ZABÓJSTWIE ŻONY

i bandyci pod jakimś pretekstem wysłali go do domu.

Gdy powrócił, nie spodziewając się żadnej napaści, z pewnością nie zauważył zwłok żony, ukrytych za fortepianem i uderzony z tyłu przez zbrodniarzy padł trupem na miejscu.

Ciekawe, iż nawet lokatorzy, mieszkający w bezpośredniem sąsiedztwie ze składem fortepianów,

NIE SŁYSZELI ŻADNYCH KRZYKÓW,

chociaż pewnem jest, że Tyszerowa broniła się dość długo i z pewnością wzywała pomocy.

Bandyci, po splądrowaniu składu, zamknęli go na klucz i udali się do mieszkania Tyszerów, gdzie znów próbowali rozpruć kasę. Po pewnym czasie (jak długo znajdowali się w mieszkaniu nie można ustalić) uciekli z miejsca przestępstwa, pozostawiając w jednym z pokojów klucze od składu i mieszkania, które zamknęli tylko za zatrzask.

Dwie wersje.

Opierając się na zeznaniach sąsiadki Tyszerów, p. Pokrzywkowej, która twierdziła, że po 6-ej po południu widziała Tyszera na schodach oraz na zeznaniach dozorcy, który kilka minut po 11-tej otwierał bramę jakimś

DWOM NIEZNAJOMYM MĘŻCZYZNOM,

powinniśmy dojść do wniosku, że zbrodni dokonano pomiędzy godziną 6-tą a 11 wieczorem. Hipoteza ta posiada jednak że pewną lukę. Nikt bowiem w tych godzinach nie widział służącej Borowskiej, którą przecież bandyci musieli wyprowadzić z domu.

Jeden z lokatorów oświadczył naszemu reporterowi, iż o godzinie 12-ej minut 30

WIDZIAŁ BOROWSKĄ NA BALKONIE PIERWSZEGO PIĘTRA W TOWARZYSTWIE JAKIEGOŚ MĘŻCZYZNY W CYKLISTÓWCE.

Dozorca domu nie przypomina sobie jednakże, by służąca wychodziła tak późno z domu.

Gdy więc Borowska znajdowała się w towarzystwie jednego z morderców, wówczas należałoby dojść do wniosku, iż

ZBRODNIARZY BYŁO TRZECH.

Dwaj wyszli z domu o godzinie 12-ej, trzeci zaś z niewiadomych powodów pozostał w tej kamienicy ze służącą do godziny 12-ej min. 30. W jaki jednak sposób para ta opuściła miejsce zbrodni nie można ustalić.

Są wreszcie i inni świadkowie, którzy twierdzą, że Borowska wyszła z domu w niedzielę o godzinie 4-ej po południu i udała się na jakąś zabawę, gdzie miała się znajdować do późnej nocy.

Sensacyjne zeznanie.

Sprzeczność zeznań licznych świadków powiększa sensacyjne oświadczenie pewnej dziewczynki, która rzekomo

WCZORAJ O GODZINIE 9-ej MINUT 30 WIDZIAŁA NA SCHODACH ZAMORDOWANEGO TYSZERA.

Zeznania te w tej chwili nie są jeszcze poważnie brane w rachubę.

Władze policyjne w ciągu dnia wczorajszego przesłuchały kilkudziesięciu świadków. Komunikują nam, iż są one już na tropie morderców.

Wyników dochodzenia ze zrozumiałych względów chwilowo nie podajemy.

—d—

Poincare na czele rządu francuskiego.

Nowy gabinet opiera się na tej samej większości, co poprzedni i rozporządza w izbie 350 głosami.

Paryż, 12 listopada.

Nowy gabinet Poincarego został utworzony. Poincare nie piastuje żadnej teki poza prezesurą rady ministrów. Ministrem finansów został dotychczasowy minister handlu Cheron. Ministrem spraw wewn. Tardieu; tekę ministra robót publ. Loucheur; tekę ministra kolonji Maginot, ministra handlu Bonnefous, zaś ministrem emerytur został mianowany deputowany Anteriou. Pozostali członkowie dawnego rządu zachowali swe teki.

Pozatem mianowano czterech nowych podsekretarzy stanu. Poseł Germain-Martin objął podsekretarjat stanu Poczt i Telegrafów. Poseł Pate wychowania fizycznego. Poseł Oberfirch został podsekretarzem stanu w ministerstwie Pracy, a poseł Francois Poncet w ministerstwie oświecenia publicznego i sztuki.

Paryż, 12 listopada.

Po obiedzie, który się odbył u ministra spraw zagranicznych Brianda, członkowie nowego rządu Poincarego, z wyjątkiem ministra handlu Bonnefours który jest nieobecny w Paryżu, udali się do pałacu Elizejskiego, gdzie zostali przedstawieni przez prezesa ministrów prezydentowi rzeczypospolitej Doumergue. Następnie odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu pod przewodnictwem prezydenta Doumergue.

Nowy gabinet Poincarego przedstawi się izbom we czwartek, zaś w poniedziałek po południu odbędzie się posiedzenie w celu ustalenia deklaracji rządowej.

Cała prasa poranna wita z wielkiem zadowoleniem utworzenie nowego rządu pod przewodnictwem Poincarego. „Matin" wyraża przypuszczenie, że nowy gabinet otrzyma w izbie deputowanych conajmniej 350 głosów, czyli dość znaczną większość.

***

Utworzony wczoraj nowy gabinet Poincarego, opiera się na tej samej większości parlamentarnej, jaką Poincare poprzednio rozporządzał.

Zmiany istotne polegają w nim na tem, że zamiast Poincarego, ministrem skarbu został Cheron, w ciągu kilku tygodni minister handlu w poprzednim gabinecie; a zamiast Sarraut — ministrem spraw wewnętrznych jest Tardieu.

KRONIKA

Listopad 13 Wtorek

Dziś: Stanisława Kostki
Jutro: Jukunda

—:—

Wschód słońca o g. 6.51
Zachód słońca o g. 3.50
Wschód ks. o g. 7.54
Zachód ks. o g. 4.14
Długość dnia: 11.06
Ubyło dnia: 9.28

N:ech żyje prohib:cja!

—:—

I tak — wyskoczył z urny
pan prezydent „suchy"
i dalej w Nowym Świecie
górą prohibicja...
Daremnie pośród „mokrych"
pomruk idzie głuchy —
daremnie pięść zaciska
„mokra" opozycja...

By uczcić to zwycięstwo
rozsądnej trzeźwości,
wydała partja „suchych"
bankiet, gdzie do rana
wiwatowano hucznie
i z wielkiej radości
wypito całe morze
whisky i szampana.

Remus.

Rocznik 1908.

W dniu dzisiejszym winni stawić się w biurze wojskowo - policyjnem dla rejestracji (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali w obrębie 10 komisarjatu pol'cji o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L Ł M.

Jutro winni stawić się zamieszkali w obrębie 10-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery N O P R S Sz T U W Z Ż. (b)

Zebrania kontrolne.

Jutro w kolejnym dn'u zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia winni stawić się:

Rocznik 1894 zamieszkali w obręb'e komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery M N O P R S T U W Z Ż w lokalu P. K. U. Nowo-Targowa Nr. 18.

Rocznik 1888 zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery Km — Kr w koszarach 31 pp. Konstantynowska 62.

Rocznik 1903 zamieszkali w obrębie 6-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch i J K L Ł M N O P R S Sz T U W Z Ż, w koszarach przy ul. Leczno 9.

Rocznik 1898 zamieszkali w obręb'e komisarjatów policji 12, 13 i 14 o nazwiskach na litery A B C D E F G H Ch I J K L Ł M N O P R S Sz T U W Z Ż w lokalu P. K. U. Nowo - Cegielniana 51 (b)

Inspektor wychowan'a

czuwać będzie nad dziećmi wychowującemi się w instytucjach miejskich.

Jak wiadomo, magistrat posiada w swych instytucjach blisko 1000 dzieci, któremi opiekuje się od chwili umieszczenia dziecka w przytułku aż do wieku późniejszego, gdy chodzi ono do szkoły średniej.

Ponieważ w kresach wysyłania dziecka do przedszkoli, następnie do szkoły powszechnej, a w końcu do szkoły średniej, winno ono znajdować się pod kierownictwem fachowca, magistrat postanowił zaangażować specjalnego inspektora wychowania, który kwalifikować będzie dzieci do odpowiednich szkół i czuwać nad stroną wychowawczą młodzieży w instytucjach miejskich.

Magistrat na posiedzeniu swem sprawę tę ostatecznie już przesądził i od 1 stycznia 1929 inspektor wychowania rozpocznie swe urzędowanie. b.

MANJA DUŻYCH LITER.

Wbrew wszelkim prawidłom, obdarzamy wszystkich urzędników „wołowemi" literami początkowemi.

Żądamy elementarnego szacunku dla gramatyki polskiej.

Ile razy otrzymuję z poczty list, na którym adres zaczyna się od znanego: JWPanu...

mimowoli rzucam okiem na datę stempla pocztowego, aby przekonać się, czy przypadkiem list nie był wysłany już conajmniej przed 20—30 laty i „zależał" się nieco wskutek... niedopatrzenia w urzędzie pocztowym...

Ale—nie. Data jest zawsze całkiem współczesna, jedynie adres traci mocno anachronizmem...

W naszej epoce w Niemczech piszę s'ę krótko: **Herrn**, w Francji — **Monsieur**, anglicy i amerykanie uprościli sobie tę sprawę jeszcze bardziej, pisząc krótko: **Mr.** Ale — te narody nie grzeszą widocznie nadmiarem kultury i grzeczności... Europa winnaby od nas dopiero uczyć się, że tytułować należy —jakimś hyper - bizantyjskim stylem: **„Jaś - nie Wiel - moż - ny Pan"...**

To, oczywiście, drobnostka jeszcze w porównaniu z tak rozpowszechnioną u nas, w epoce powojennej manją wielkich liter powiedziałbym:

—„**inicjałomanja**"...

Gdzie tylko to możliwe — a wobec przysłowiowej cierpliwości papieru możliwości te są w praktyce wielkie i szerokie — pakuje się u nas wielkie „jak wół" litery początkowe. A więc: sejm pisze się koniecznie przez duże **„S"** (bo chyba obraziłby się...) senat oczywiście —również (chyba—żeby nie było zazdrości...) minister — naturalnie przez duże **„M"**, bo to przecież—wysoki urzędnik... prezydent — dajmy na to: miasta powiatowego Kurodźwięki — bezwzględnie przez duże **„P"**, i t. d.

Prawdziwa grzeczność — grzeczna jest jednakowo wobec wszystkich, a wreszcie — obowiązuje ją również prawo, zwane: konsekwencją... To też — jeżeli prezydent przez duże P, więc tak samo: sekretarz P-ana P-rezydenta przez duże **S...** maszynistka pana S-ekretarza przez duże **M** i t. d.

Kierownik — duże **K...** Że D-yrektor —o tem już wspomnieć nawet nie warto... A jeżeli Kierownik oddziału to — i O-ddziału, jeżeli przypadkowo oddziału... asenizacyjnego, to — trudno — grzeczność i konsekwencja nakazuje: A-senizacyjnego...

***

Zrozumiałe jest, jeżeli takie pojęcia jak: ojczyzna, historja widnieją w uroczystych odezwach, proklamacjach i t. d. z dużemi na początku literami.... Ale u nas robi się święto również w najpowszedniejszy nawet dzień i pojęcia te zaopatrza się w wielkie inicjały bardzo często nawet tam, gdzie jest to zupełnie nieumotywowane, gdzie jest to najoczywistszem przestępstwem wobec gramatyki....

Również wobec narodów jesteśmy hyper - grzeczni. Niemcy czy francuzi, japończycy czy eskimosi—niech sobie tam gramatyka na głowie nawet stanie, a my wszystkim „zagranicznym" narodom sprawiamy chętnie przyjemność i użyczamy im wielkich liter na początku... Jednocześnie nie chcemy również ubliżać i sobie więc, piszemy przeważnie niegramatycznie ale zato—skromnie: P-olacy....

***

Ostatnio aktualne jest u nas D-ziesięciolecie. Mój Boże—ile przy tej radosnej okazji popełniono smutnych grzechów przeciwko pisowni w prasie całej Polski... Wymienię tylko jeden, jako generalnie charakterystyczny:

W jednym z lwowskich dzienników w niedzielnym numerze znalazłem w jednym z artykułów taki kwiatek:

„Zobaczymy więc, jak przedstawia się Dziesięciolecie Odrodzonej Ojczyzny Naszej w datach statystycznych!!..

Chyba tylko omyłce zecerskiej przypisać należy, że „daty" i „statystyczne" widnieją z małemi literami...

***

Ależ — panowie — jeżeli tak dalej pójdzie, to... może zasłużymy sobie na tytuł najgrzeczniejszego w świecie narodu, ale — zapomnimy z czasem zupełnie, że istnieją w alfabecie małe litery!.. I zapomnimy również z czasem, że istnieje na świecie gramatyka i pisownia. A to już graniczyć będzie znów z barbarzyństwem... **J. Z.**

B lans nieszczęśliwych wypadków.

Statystyka pogotowia za miesiąc październik.

Naogół udzielono pomocy lekarskiej 576 osobom, w dzień w nocy zaś 168 osób zgłosiło się o własnych siłach na stację pogotowia, 408 opatrzono w ich mieszkaniach. Wśród chorych przeważali mężczyźni — 243, kobiet zaś — 232 dzieci — 54. Pogotowie, pracując niezmordowanie w ciągu całej doby, często bywa zupełnie niepotrzebnie alarmowane. Ze sporządzonej statystyki miesięcznej dowiadujemy się, że w październiku w 33 razy odwoływano meldunki o nagłych wypadkach, 13 chorych wogóle nie zastano w domu, 1 zaś nie pozwolił się zbadać.

Przyczyny nagłych wypadków były następujące:

Przejechań 39, rozpraw nożowych 37 zamachów samobójczych 30 (3 śmiertelne), upadków, uderzeń i poranień 187, zaczadzeń 2, oparzeń 4, opilstw 3, innych wypadków, których przyczyny pogotowie nie podaje 227.

Z pośród chorych 95 umieszczono w przytułku, do szpitali przewieziono 54 osób. **das.**

Polska nie ma hymnu narodowego.

Spiewane obecnie pieśni nie odpowiadają odrodzonej Ojczyźnie.

Należy rozpisać konkurs na hymn narodowy.

Polska obchodziła onegdaj radosne 10-lecie swego wyzwolenia. W całym kraju urządzono uroczyste obchody, wszędzie brzmiały podniosłe tony hymnu narodowego.

Słuchaliśmy go w skupieniu, stojąc, z obnażonemi głowami. Jemu też pragniemy dziś kilka słów poświęcić.

Czy posiadamy bowiem właściwie hymn narodowy? Przez 150 lat kraj był w niewoli, przez okres półtorawiekowy naród znosił narzucone sobie obce jarzmo. Przyzwyczaił się myśleć zupełnie innemi kategorjami, przyzwyczaił się do skarg.

Ze skarg tych powstały hymny tego rodzaju co „Boże, coś Polskę", „Z dymem pożarów", pieśni „Oto dziś dzień krwi i chwały". Z pięknych snów o lepszej przyszłości powstał mazurek Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła", który śpiewano sobie dla dodania otuchy i wiary w to, że „co nam obca przemoc wzięła, szablą odbierzemy".

Pieśni te przetrwały lata, stały się najdroższemi sercu każdego polaka. Z wiarą i ufnością śpiewano je przy wszelkich okazjach.

Gdy 10 lat temu odzyskaliśmy niepodległość, stało się tak, że właściwie

żadnego hymnu narodowego nie posiadaliśmy.

To, co śpiewaliśmy przez długie lata w niewoli, w wolnem państwie było już zupełnie nieaktualne, było nawet niedorzeczne.

Poczęto więc siłą rzeczy kasować pieśni niewoli. Skasowano najrzewniejszą skargę „Z dymem pożarów", śpiewanie której nie miało już celu. Skasowano hymn - modlitwę „Boże, coś Polskę", w której prosiliśmy przez długie lata o zwrot wolnej ojczyzny. Przestaliśmy śpiewać i inne pieśni zrodzone w czasie zaborów.

Okazało się wówczas, że właściwie należałoby skasować wszystkie pieśni bez wyjątku, wszystkie bowiem w treści swej były

zaprzeczeniem istnienia wolnego państwa.

Ale jednak należało jedną z nich jako hymn pozostawić i wybrano historyczny mazurek Dąbrowskiego.

Trudno byłoby twierdzić, iż pieśń ta jest hymnem narodowym. Jest to pieśń historyczna, nakazująca nam

„z ziemi włoskiej wracać do Polski"

za przewodem generała Dąbrowskiego. Zapowiadająca odebranie przez nas tego, co obca przemoc zabrała.

Mazurek Dąbrowskiego, aczkolwiek drogi sercu każdego polaka, nie powinien być hymnem narodowym niepodległego państwa. I dziś, w 10-lecie rzucamy konkretną myśl. Władze powinny rozpisać

konkurs na hymn narodowy.

W konkursie udział wzięliby najwybitniejsi poeci i kompozytorzy polscy. Ułożyliby pieśń odpowiadającą każdym wierszem istnieniu niezawisłości państwa, pieśń, która stałaby się najradośniejszym hymnem całego narodu.

W 10-letnią rocznicę wyzwolenia projekt ten jest najbardziej aktualny. Nie wątpimy, iż zostanie przez miarodajne władze przyjęty i zrealizowany. Byłoby to bowiem najdonioślejszym sposobem uczczenia wielkiej rocznicy.

Sum.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem oraz jutro o godzinie 4 po poł. dane będą przedstawienia „Księdza Marka" z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

Ceny najniższe.

Bilety cały dzień w cukierni Gostomskiego.

„Proces Marji Dugan" dany będzie dwukrotnie wieczorem: w piątek i w niedzielę.

Przedstawienia szkolne „Księdza Marka" oraz robotnicze „Dantona" poprzedzi prelekcja p. prof Grafczyńskiego.

TEATR KAMERALNY.
Występy Ireny Solskiej.

Dziś w dalszym ciągu w czwartek wytworna dowcipna komedja salonowa Oskara Wilde'a „Brat Marnotrawny" z udziałem Ireny Solskiej w zabawnej roli Lady Braknel. W innych rolach pp. M. Dąbrowska, Lubieńska, Śląska, Melina, Mroziński, Woszczerowicz, Skorasiński i Żabczyński.

Na dzisiejsze przedstawienie ważne są zwykłe zaproszenia premjerowe.

Początek o godzinie 9.

Jutro „Mistrz" z K. Adwentowiczem.

TEATR POPULARNY.

„Małka Szwarcenkopf", która przez 36 przedstawień zapełniała widownię po brzegi, graną będzie w dalszym ciągu dziś, w środę i piątek o godz. 8.30 wiecz. po raz 37, 38 i 39.

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

W poniedziałek, dnia 19 b. m. odbędzie się w Filharmonji 7-my koncert mistrzowski (I-szy z II-go cyklu), na którym stosownie do zapowiedzi wystąpi genjalny pianista, Artur Rubinstein. Nazwisko Artura Rubinsteina jest zbyt dobrze znane muzykalnej publiczności w całym świecie, tak, że rozpisywać się o nim nie potrzeba. Bilety na koncert powyższy oraz bilety abonamentowe już nabywać można w kasie Filharmonji.

WYSTĘPY PAWŁA WEGENERA.

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła wszystkie formalności paszportowe tyczące się wjazdu Pawła Wegenera wraz z całym zespołem do Polski po usilnych staraniach zostały pomyślnie załatwione i możemy się podzielić z czytelnikami przyjemną wiadomością, że występy tego genjalnego artysty odbędą się nieodwołalnie w Łodzi w dniach następujących: we wtorek, dnia 20 b. m. pierwsze przedstawienie — „Myśl" (Der Gedanke", dramat w 5-ciu aktach Leonida Andrejewa; w środę, dnia 21 b. m. — „Jaqueline", sztuka w 3-ch aktach Sachy Guitry; w niedzielę, dnia 25 b. m. o godz. 4-ej po południu — „Taniec śmierci" (Totentanz), dramat w 4-ch aktach Augusta Strindberga; w poniedziałek, dnia 26 b. m. o godz. 8.30 wiecz. (ostatnie przedstawienie) „Taniec śmierci". Bilety na powyższe przedstawienia już nabywać można w kasie Filharmonji.

DZISIEJSZY ODCZYT WIENIAWY - DŁUGOSZOWSKIEGO.

Dziś, we wtorek o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany odczyt Tadeusza Wieniawy - Długoszowskiego na temat: „Chłop w Polsce". Odczyt ten ze względu na interesujący temat wzbudził duże zainteresowanie. Bilety w cenie od 50 groszy do zł. 1.50 nabywać można w kasie Filharmonji.

Nowe oblicze Łodzi

Prace nad planem regulacji są w pełnym toku

Dnia 7 i 8 bm. pod przewodnictwem p.p. prez. Ziemięckiego i ławnika Izdebskiego, odbyły się dwa posiedzenia komitetu regulacji m. Łodzi, poświęcone dyskusji ogólnej nad wytycznemi planu regulacyjnego, opracowanego przez p. arch. Michalskiego. W obradach, prócz wymienionych wyżej brali udział pp. wiceprezydent Rapalski, z ramienia Urzędu wojewódzkiego — dr. Skalski i inż. Sunderland, arch. Michalski, prof. arch. Tołwiński, kierownik oddziału regulacji miasta — inż. Kwapiszewski, oraz inżynierowie wydziału budownictwa.

Na wstępie pierwszego posiedzenia p. prof. arch. Tołwiński w charakterze powołanego przez magistrat rzeczoznawcy, wygłosił referat, zawierający ogólne uwagi na temat projektu arch. Michalskiego. M. in. prof. Tołwiński poruszył tak doniosłe dla planu zabudowy zagadnienia, jak sprawę opracowania planu regjonalnego okręgu łódzkiego, sprawę komunikacji, obszaru, objętego planem zabudowy m. Łodzi, sprawę parków, ogrodów, i ogródków robotniczych terenów rezerwowych itd.

W referacie swym p. prof. Tołwiński podkreślił konieczność jaknajszybszego opracowania planu regjonalnego okręgu łódzkiego, bez czego realizacja planu regulacji gmin, które mają być przyłączone do m. Łodzi natrafiłaby na b. poważne przeszkody, zwrócił uwagę na przystosowanie projektów regulacyjnych do przyszłego wielkomiejskiego ruchu komunikacyjnego (t. j. tramwajów i kolejek podmiejskich, a przedewszystkiem autobusów); wskazał na potrzebę wykorzystania pod zieleńce wolnych przestrzeni w istniejących już blokach budowlanych i pozostawienia znacznych terenów wyłączonych z zabudowy a przeznaczonych pod uprawę rolną. Referat p. prof. Tołwińskiego uzupełnił p. inż. Kwapiszewski, zgłaszając szereg uwag i modyfikacji do dyskutowanego projektu arch. Michalskiego.

Następnie rozpoczęte zostały obrady nad poszczególnemi zagadnieniami, związanemi z planem regulacyjnym m. Łodzi. Omówiono więc przedewszystkiem sprawę wyznaczenia **dzielnicy mieszkaniowo-handlowej, która znajdować się ma w granicach ulic: Targowej, Nowo-Targowej Głównej, Anny, Żeromskiego, Konstantynowskiej i Pomorskiej, oraz dzielnicy przemysłowej pod którą** tereny postanowiono przedłużyć z chwilą przyłączenia nowych gmin do m. Łodzi wzdłuż południowych granic miasta, prawie do stacji Chojny. W pobliżu tej stacji tereny przemysłowe rozszerzono, przerzucając je od wschodniej strony dworca w granice miasta.

W szczegółowej dyskusji komisja uchwaliła szerokość wszystkich wyznaczonych w planie arterji komunikacyjnych. Na ulicach niezabudowanych, mających szczególne znaczenie, jako arterje wjazdowe **odległość między licami domów wynosić ma 60 m.; szerokość chodników** i jezdni nie została ostatecznie zdecydowana.

Komisja postanowiła, by w blokach w śródmieściu tereny niezabudowane nadające się pod parki, skwery i zieleńce zachować jako rezerwy, przeznaczone na ten cel. **Wyłączono również z pod zabudowy wszystkie parki i ogrody prywatne.** Pozatem komisja ustaliła minimum działki rolnej na terenach rezerwowych, wyłączonych z pod zabudowy domami czynszowemi na 1 morgę.

Po dostosowaniu planu arch. Michalskiego do poprawek, uchwalonych przez komisje i uchwaleniu go przez radę miejską — zostanie on włączony do publicznego wglądu celem umożliwienia zainteresowanym obywatelom m. Łodzi zaznajomienia się z nim i ewentualnie złożenia rekursów w terminie przepisowym.

Uroczysta premjera „Pana Tadeusza“.

W piątek, 9 listopada w przeddzień narodowego święta święciła polska wytwórczość filmowa wzniosłą uroczystość. Oto w warszawskiej sali Filharmonji odbyła się galowa premjera epopei filmowej „Pan Tadeusz“, zrealizowanej podług nieśmiertelnego arcydzieła Adama Mickiewicza.

Uroczystość odbyła się w obecności p. Prezydenta Mościckiego z małżonką i p. Marszałka Piłsudskiego z rodziną, Rady Ministrów oraz Korpusu Dyplomatycznego. Słowo wstępne wygłosił J. Kaden-Bandrowski. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczono na cel instytucji „Nasz dom“ i cele oświatowe 1-go pułku szwoleżerów. Film wywołał na obecnych wrażenie przepotężne. Tysiącę ludzi odeszło od kasy, aczkolwiek ceny biletów przekraczały 20 złotych. Córeczki p. marszałka zostały obdarowane specjalnemi zdjęciami, ilustrującemi najciekawsze momenty tego nieśmiertelnego arcydzieła.

Wyjaśnienie.

W ślad za sprawozdaniem z onegdajszego uroczystego posiedzenia rady miejskiej, zaznaczamy, iż przemówienie prezesa rady inż. Holcgrebera podane było przez nas, z powodu natury technicznej, tylko fragmentarycznie. Sprawozdanie nasze jest tylko skrótem wygłoszonego na posiedzeniu przemówienia.

RADJOPROGRAM

WTOREK, 12-Go LISTOPADA.

11,56 — 12.10 Sygnał czsu z Warsz. Obserw. Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie kom. lotniczo - meteorologiczny. 15,00 — 15,20 Komunikat meteorologiczny, gospodarczy i naprogram. 15,20 — 15,45 „La politique etrangere de la Pologne au mois d'octobre" (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagranicznych) — dr. Jan Grzymała Grabowiecki). 15,45— 16,00 Nadprogram i komunikaty 16,00 — 16,55 Muzyka płyt gramofonowych. Gramofon i płyty ze składu Rudzkiego (Marszałkowska 146 i 87). 17,10 — 17,35 Odczyt p. t. „Ubiegły sezon tennisowy" — (Dział „Sport i Wychowanie fizyczne" — p. Tad. Maltre. 17,35 — 18,00 Koncert kameralny. Wykonawcy Kazimierz Butler (wiolończ.), Paweł Ginzburg — altówka i Aleksander Junowicz — flet. 18,55 — 19,10 Rozmaitości. 19,10 — 19,20 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,20 — 19,30 Przerwa. 19,20 — 19,35 Odczyt p. t. „O telewizji" — (Dział „Odkrycia i wynalazki") — inż. Eugenjusz Porębski. 19,56 — 20,00 Sygn. czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20,00 — 20,30 Nadprogram, komunikaty. 20,30 Koncert międzynarodowy. Transm. z Pragi do Warszawy, Berlina i Wiednia.

Po transmisji komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy i nadprogram, oraz komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej.

O żabkach i efemerydach.

Dzieje się zazwyczaj tak: Każde przemówienie marsz. Piłsudskiego jest oczekiwne z olbrzymiem napięciem: co też on powie w tej lub tamtej, oczywiście politycznej, sprawie? Wiedzą bowiem wszyscy, że jego opinja jest decydującą, a wszelkie posunięcia rządu, czy też klubu B. B. są jemu, jego woli przypisywane, bo też szeroki ogół pragnie usłyszeć bezpośrednio z ust marszałka, czemu to i owo dzieje się tak, a nie inaczej.

Pozatem, osoba marszałka Piłsudskiego jest otoczona pewną legendą, która bynajmniej się jeszcze nie skończyła nawet teraz, gdy życie płynie normalnym korytem, bez wstrząsów, niebezpieczeństw i spisków. Opowiadają sobie ludzie rozmaite frapujące szczegóły z jego prywatnego życia, powtarzają jego słowa, mówią o stosunkach osobistych, a wszystkie te opowieści brzmią nieco fantastycznie i przedstawiają obecnego ministra spraw wojskowych, a więc postać ze wszechmiar realną i współczesną, jako człowieka n i e z w y k ł e g o, n i e m a l l e g e n d a r n e g o.

Zrozumiałe jest przeto wielkie zainteresowanie, z jakiem oczekiwane jest każde słowo, bezpośrednio od niego pochodzące. Mimo to jednak, wynurzenia marszałka, — niestety, bardzo rzadkie, — sprawiają w pierwszej chwili wrażenie czegoś zgoła nieoczekiwanego, wywołują jakby pewne lekkie rozczarowanie; nie zawierają bowiem żadnych konkretnych wskazań politycznych i mają charakter p o z o r n i e a b s t r a k c y j n y. Mówi, nprz., o żabkach, o miłości matczynej, o efemerydach.

Czytelnik się niecierpliwi, chciałby usłyszeć coś o konstytucji, o polityce zagranicznej, o praktycznych zagadnieniach chwili i dlatego przebiega szybko wzrokiem szpalty, szukając odpowiedzi na trapiące go pytania, a gdy ich nie znajduje, zaczyna czytać powoli, z większą uwagą i wtedy dopiero rozumie, że ta lekceważona „filozofja" posiada w a ż k ą t r e ś ć.

Tak, żabki i efemerydy, które napotkał na swej drodze samotny, wyklęty i tropiony Ziuk, wędrując ciemną nocą ulicami Wilna i szeregu innych miast polskich, zawierają t a j e m n i c ę j e g o p o t ę g i.

Całe życie Piłsudskiego było bowiem konsekwentnym wynikiem tych spostrzeżeń i rozmyślań i gdyby one doprowadziły go do innych wniosków, t a k s a m o b e z w z g l ę d n i e i p r o s t o s z e d ł b y w k i e r u n k u p r z e z s i e b i e s a m e g o w y t k n i ę t y m.

Żadne względy natury postronnej, żadne kompromisy z tem, co j e s t! Wszystko musiało być przezeń samodzielnie sprawdzone, skontrolowane i gdy w rezultacie otrzymywał m i n u s, ta rzecz, niechby nawet najpotężniejsza, była skazana na zagładę. A wyrok ten musiał być wykonany — m u s i a ł, bo był wynikiem sumiennych, skrupulatnych „rozmyślań".

Jeżeli w ten sposób potraktujemy opowieści marszałka o żabkach i efemerydach, zrozumiemy, że te stworzonka kształtowały jego stosunek do rzeczy największych, najkapitalniejszych.

— Ludzie bez wczoraj i bez jutra — nie mają też swego dzisiaj. Nie mają, bo są efemerydami, bez sensu, celu i znaczenia. Efemerydy nie mogą decydować o niczem, ani o sobie, ani, tem mniej, o innych.

Oto rezultat rozmyślań, które w konsekwencji dały życie pełne walk i samodzielnie zdobyte p r a w o d o r z ą d z e n i a.

Przeciwstawić się temu może tylko ten, kto sam nie jest — efemerydą.

TADEUSZ GÓRSKI.

Udział Ameryki w wojnie

przeważył szalę zwycięstwa na stronę koalicji.

General Pershing, najwybitniejszy przedstawiciel wojskowości amerykańskiej, uchodzi powszechnie za jednego z najznakomitszych współczesnych strategów. Jego udział w pracach naczelnego dowództwa armji koalicyjnej na froncie zachodnim był bardzo wybitny, a dlatego poniższe wywody jego zasługują na szczególną uwagę.

Według mego poglądu, zwrot w wojnie światowej nastąpił dopiero w chwili ostatniej, raczej w ostatnich miesiącach. Nie chcę twierdzić, że przyłączenie się Ameryki do państw walczących obrót ten zgóry przesądziło, nie ulega jednak wątpliwości, że krok ten odegrał rolę bardzo poważną.

Przyłączenie się Ameryki do państw koalicyjnych miało doniosłe znaczenie psychologiczne, w niczem nie ustępujące rozmiarom następstw materjalnych tego kroku. Pokazaliśmy całemu światu, że żywimy sympatje dla sprawy sojuszników, a równocześnie daliśmy całemu światu do zrozumienia, że gotowi jesteśmy dopomóc sojusznikom nietylko pieniędzmi, lecz i krwią naszych synów. Decyzja ta wywarła bardzo silne wrażenie zarówno u nieprzyjaciół, jak i u sojuszników. To samo powiedzieć należy o efekcie, jaki wywołał w opinji obu walczących obozów przyjazd naszych oddziałów zbrojnych na front europejski i ich udział w decydujących bitwach.

Gdy tylko zapadła decyzja w kierunku przyłączenia się Ameryki do koalicji, Stany Zjednoczone zdecydowane były walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa. Ja osobiście wierzyłem w zwycięstwo sojuszników od pierwszej chwili naszego udziału w kampanji wojennej. Wiara ta wzmocniła się jeszcze, kiedy dano mi możność zorjentowania się w sytuacji na frontach, czemu dałem wyraz w depeszy, wystosowanej przezemnie do narodu amerykańskiego po przyjeździe oddziałów amerykańskich do Francji.

Chwilowe niepowodzenia wojsk sojuszników były, zdaniem mojem, następstwem mylnego twierdzenia, że frontu niemieckiego nie można przerwać. Ponieważ uświadamiałem sobie niesłuszność takiego poglądu, usiłowałem przekonać sojuszników, że **przerwanie frontu jest rzeczą możliwą do wykonania.**

Moja wiara w zwycięstwo sojuszników była niezłomna. Równocześnie jednak byłem przekonany, że wojnę można będzie wygrać jedynie przy stosowaniu ostrych ataków. Dlatego też z całego serca popierałem pogląd marszałka Focha, twierdzącego, że **„atak i jeszcze raz atak jest jedyną drogą, prowadzącą do zwycięstwa".**

Zdaje się, że nadzieje sojuszników wzmocnione zostały głównie na skutek rezultatu ofenzywy z dnia 17 lipca 1918 oraz następnej ofenzywy z dnia 8 sierpnia 1918. Nie chcę przez to powiedzieć, że ofenzywy te właśnie spowodowały obrót w wojnie, gdyż, zdaniem mojem, zwycięstwo przesądzone było już wcześniej. Ofenzywy te jednak głównie zaś ich następstwa zabezpieczyły zwycięstwo i przekonały zarówno sojuszników, jak i państwa centralne (jak wynika z powojennych pamiętników rozmaitych generałów niemieckich), że wojna musi się skończyć tryumfem koalicji.

Jak już wspomniałem psychologja odgrywa bardzo poważną rolę przy rozstrzyganiu kampanji wojennych, a z tego punktu widzenia ostatnie ofenzywy sojuszników posiadały bardzo doniosłe znaczenie. Dla sojuszników był to wielki sukces moralny, gdyż zwycięstwa te, — pierwsze od długiego czasu, wzmocniły ducha zdeprymowanych już częściowo żołnierzy. Po drugiej stronie frontu niemieckiego zwycięstwa wojsk koalicyjnych wywołały niepokoje w armii. Dzięki akcji tej inicjatywa przeszła do rok sojuszników, którzy i nadal mieli możność narzucania nieprzyjacielowi swej woli. Znakomite plany strategiczne wodzów okalicyjnych i sprawność bojowa ich żołnierzy dokonała reszty.

Do ostatecznego zwycięstwa przyczyniły się w wielkiej mierze również dobre stosunki między poszczególnemi zaprzyjaźnionemi armjami i ich wodzami. Amerykanie uznają w całej pełni zasługi, jakie wojska koalicyjne położyły w pierwszych trzech latach wojny. Ta świadomość dobrych chęci ze strony wojsk koalicyjnych podnosiła ducha oddziałów amerykańskich. A kiedy armje złączyły się do wspólnej bitwy, doświadczenie żołnierzy francuskich i angielskich wytworzyło wraz ze świeżym zapałem bojowym żołnierzy amerykańskich silną twierdzę. Uważam, że stworzenię wspólnego dowództwa wszystkich wojsk koalicyjnych przyczyniło się również w bardzo znacznej mierze do zwycięstwa, i cieszę się szczerze, że Ameryka pierwsza plan ten zaakceptowała.

Nie wolno nam zapominać również o znakomitych sukcesach floty wojennej, głównie angielskiej. W Anglji mówiono, że **„każdy żołnierz angielski płynie przez kanał na plecach jednego marynarza".**

Odnosi się to w jeszcze większej mierze do żołnierzy amerykańskich, których bezpieczeństwo w czasie transportu przez ocean zależne było w całej pełni od marynarzy. Ameryka szczególnie ocenić umie zasługi marynarzy, którzy dzięki swej odwadze unicestwili plany niemieckich łodzi podwodnych, przyczyniając się tem samem w wielkiej mierze do zwycięstwa.

Z naszego stanowiska, zwłaszcza zaś jeśli chodzi o rolę wojsk amerykańskich w wojnie światowej zwycięstwo sojuszników było wspaniałym tryumfem armji demokratycznej nad autokratywną organizacją Prus i Austro - Węgier. Armja której oficerowie wybierani są z pośród zwykłych żołnierzy, jest w pełnem słowa tego znaczeniu armją demokratyczną. Amerykanie są z niej równie dumni, jak inne armje ze swych starych tradycyj.

Zwycięstwo osiągnięte zostało za cenę bardzo wysoką. Wszystkie państwa przyniosły daleko większe ofiary, niż się pierwotnie przypuszczało, zyskując daleko mniej, niż oczekiwały. Wolno nam jednak żywić nadzieję, że gorzkie to rozczarowanie nie dopuści do powtarzania się w przyszłości podobnych katastrof.

C.P.

Demonstracja inwalidów w Paryżu.

Policja rozpędziła demonstrantów.

Paryż, 12 listopada.

Komuniści w związku z uroczystościami zawieszenia broni, rozpoczęli żywą agitację wśród inwalidów wojennych. Wczoraj odbyło się uroczyste posiedzenie paryskiej rady miejskiej. Inwalidzi wojenni podburzeni przez komunistów, wywołali burzliwą demonstrację z powodu braku dla nich siedzących miejsc. Przed gmachem rady miejskiej ponowili oni, demonstrację i wszczęli bójkę z policją. Policji jednakże udało się demonstrantów rozpędzić. 20 osób zostało aresztowanych.

Brat Litwinowa

fałszował weksle.

Berlin, 12 listopada.

Policja paryska skonfiskowała 7 weksli na łączną sumę 200 tysięcy funtów szterlingów sfałszowanych przez brata Litwinowa.

Cała afera operacji Litwinowa przedstawia się nadal tajemniczo. W toku dochodzeń paryskich skonfiskowano plik dokumentów odnoszących się do fałszerstwa.

Śledztwa jeszcze nie zakończono, w szczególności dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy weksle fałszował Litwinow, czy też wystawiała je fałszywie sowiecka misja handlowa w Berlinie.

Etna przycicha.

Wybuchy tracą na sile.

CIARRE (Sycylja), 12 listopada.

Specjalny korespondent United Press, który udał się na zagrożone wybuchem lawy stoki Etny stwierdził, że strumienie lawy zwolna zatrzymują się.

Tu i ówdzie żółtawe światło płonących lasów kasztanowych rozjaśnia czarne dymy osłaniające płynącą lawę.

Wybuch kilku nowopowstałych kraterów Etny zdają się tracić na sile.

Tłum zgłodniałych

zaatakował policję w Berlinie.

Berlin, 12 listopada.

W Essen doszło wczoraj do starcia między objętymi lokautem robotnikami a policją.

Tłum robotników uzbroił się w kamienie z zamiarem wtargnięcia do ratusza.

Policja rozproszyła demonstrantów, przyczem w czasie starcia z tłumem 7 policjantów uległo zranieniu. Kilka osób aresztowano

Cztery bomby wybuchły

pod pomnikami królów angielskich

Dublin, 12 listopada.

Podczas wczorajszej rocznicy zawieszenia broni nieznani sprawcy podłożyli cztery bomby pod pomniki króla Wilhelma III i Jerzego II.

Gwałtowna detonacja spowodowała popłoch wśród tłumów, które zebrały się celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Ofiar w ludziach nie stwierdzono.

40 osób znalazło śmierć

na dnie morza.

KONSTANCA, 12 listopada.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Wczoraj wydarzył się na morzu Czarnem nieszczęśliwy wypadek okrętowy, przyczem 40 osób utonęło.

Nowe ustawy podatkowe.

Podwyższenie podatku od lokali do 12 proc. komornego. Wprowadzenie stałego podatku majątkowego od stycznia 1929 r.—Podwyższenie podatku gruntowego.—Upoważnienie dla ministra skarbu do stosowania ulg przy ustalaniu wysokości podatku obrotowego.

Kto jest zwolniony od płacenia podatku majątkowego.—Już w przyszłym roku pobrana będzie zaliczka na poczet powyższego podatku.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj wpłynęły do sejmu zapowiedziane już 4 projekty nowych ustaw podatkowych.

Pierwszy projekt tyczy się podatku przemysłowego od obrotu. Artykuł pierwszy projektu ustawy głosi, że minister skarbu jest upoważniony w wypadkach stwierdzonej potrzeby gospodarczej do obniżenia stopy podatku obrotowgo najniżej do 1 proc. od obrotu. Obecnie minister miał prawo zastosować taką zniżkę ale tylko dla handlu hurtowego, obecnie upoważnienie zostało rozszerzone i pozwala zastosować ulgi również dla przedsiębiorstw handlu detalicznego. Minister skarbu podkreślił że takie obniżenie podatku obrotowego będzie w wielu wypadkach konieczne ze względu na rozwój polityki gospodarczej.

Drugi projekt dotyczy ustawy o podatku od lokali.

PODATEK TEN ZOSTAJE PODWYŻSZONY DO 12 PROC. KOMORNEGO, z którego 4 proc. przypadnie na rzecz funduszu kwaterunku wojskowego. W dołączonem do projektu ustawy uzasadnieniu czytamy, że niewielkie stosunkowo podwyższenie podatku lokalowego wywołane jest przez wzrastający ruch budowlany, do którego rząd poważnie dopłaca, przychodząc z pomocą budownictwu prywatnemu i samorządowemu.

TRZECI PROJEKT JEST PROJEKTEM O PODWYŻSZENIU PODATKU GRUNTOWEGO opłacanego przez właścicieli gruntów wiejskich. Projekt ustawy zawiera szczegółowe przepisy, podwyższające stawki podatków gruntowych na terenie byłej Kongresówki, Małopolski i byłego zaboru pruskiego w zależności od obowiązujących tam ustaw. Naogół jednak podatek gruntowy zostaje podwyższony o 100 proc. Dla płatników niezamożnych opłacających niskie stawki podatkowe, przewidziane są specjalne ulgi. Uzasadnienie dołączone do ustawy stwierdza, że obecne stawki podatku gruntowego były zbyt niskie w porównaniu z ceną produktów rolnictwa. Wzrost cen produktów rolnych, jaki się daje zaobserwować od trzech lat upoważnia do podwyższenia stawki podatku gruntowego.

Należy zaznaczyć, że przez podwyższenie podatku gruntowego przynajmniej częściowo zostanie wyrównana tak często przez nas podkreślana różnica w obciążeniu podatku miast w porównaniu z obciążeniem wsi. Dotychczas miasta płaciły znacznie więcej aniżeli ludność wiejska. Zacytowany powyżej projekt ustawy ma na celu usunięcie tej niesprawiedliwości.

Czwarty projekt ustawy tyczy się wprowadzenia stałego podatku majątkowego.

Art. 1 brzmi: OD PIERWSZEGO STYCZNIA 1929 R. POCZĄWSZY POBIERA SIĘ PODATEK MAJĄTKOWY WOLNY OD WSZELKIEGO PODATKU SAMORZĄDOWEGO.

Art. 2 brzmi: Stały podatek majątkowy wymierza się na podstawie oszacowania majątków dokonywanych zasadniczo na każde trzy lata okresu szacunkowego. Pierwszy okres obejmuje lata 1929 - 1930 - 1931.

W uzasadnieniu czytamy między innemi, iż kapitał zagraniczny wpływający do kraju w formie pożyczek od podatku majątkowego jest zwolniony.

Zwolnione są również od podatku majątkowego urządzenia domowe i inne przedmioty służące do osobistego użytku do łącznej wartości 10 tysięcy zł. Projekt przewiduje istnienie specjalnej rady szacunkowej o charakterze opinjodawczym, do której wejdą również przedstawiciele wszelkich rodzajów majątków.

MINIMUM WARTOŚCI MAJĄTKU, PODLEGAJĄCEGO PODATKOWI OKREŚLONO NA 10 TYS. ZŁ. Projekt przewiduje zasadniczo jednolite stawki podatkowe w wysokości 5 pro mile. Jedynie od majątków których wartość nie przekracza 15 tysięcy zł. stawka podatkowa wynosić będzie 4 pro mile. Przymusu składania zeznań o majątku projekt ustawy nie przewiduje. Zeznania należy składać jedynie w wypadkach indywidualnych wezwań. Dalej projekt przewiduje całkowite lub częściowe umorzenie podatku majątkowego w wypadkach znacznych strat poniesionych przez płatnika. Ministerstwo skarbu licząc się z tem, że nawet przy najszybszem uchwaleniu wniesionego projektu ustawy przez sejm, wymierzanie podatku nie będzie mogło być ukończone wcześniej niż na wiosnę roku 1930 zamierza pobrać wyjątkowo w roku 1929 zaliczkę na poczet podatku. Zaliczka ma wynosić 3 proc. od prawnie ustalonego państwowego podatku dochodowego na rok 1928 z zastosowaniem degresji dla dochodów nieprzekraczających 9 tys. zł. Zaliczka ta będzie potem zarachowana na poczet podatku majątkowego. Rząd przewiduje, iż z nowego podatku majątkowego wpływ w roku 1929 wyniesie już przeszło 98 milj. zł

Rokowania sowiecko-niemieckie.

Niemcy chcą uzyskać nowe ulgi.

Berlin, 12 listopada.

(Agencja Telegraficzna „Express")

„Berliner Tageblatt" pisząc o rozpoczynających się 26 b. m. rokowaniach niemiecko-sowieckich, przypuszcza, iż głównym przedmiotem obrad będzie sprawa zmian traktatu handlowego w związku z przykrym doświadczeniem, które przyniósł niemcom proces Szachtyński. Strona niemiecka żądać będzie wyjaśnienia pojęcia tak zw. „szpiegostwa" gospodarczego, aby przemysłowcy, kupcy i agenci handlowi w Rosji, nie byli narażeni na niebezpieczeństwa.

Wielkie pola naftowe w Ameryce

pastwą płomieni.

NEW YORK, 12 listopada

W Whirtier w Kalifornji płoną wielkie obszary terenów naftowych. Pożar trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe straty wynoszą 40.000.000 dolarów.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
13 listopada 1928

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
13 listopada 1928

Problem odszkodowań niemieckich.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa wynikiem wielu podróży agenta reparacyjnego Parkera Gilberta będzie zwołanie t. zw. drugiej konferencji Dawesa. Problem odszkodowań, którego ogrom przewyższył wszelkie największe międzypaństwowe zagadnienia finansowe, musi doczekać się ostatecznego rozwiązania. Ciężary finansowe związane ze spłaceniem t. zw. długów międzyaljanckich, t. j. zaciąganych wzajemnie przez państwa koalicyjne, a przedewszystkiem w związku z odszkodowaniami, muszą ponieść Niemcy.

Od roku 1924 po szeregu konferencjach międzynarodowych w sprawie odszkodowań, gdy rzeczoznawca amerykański ustalił wysokość rocznych rat, jakie Niemcy mają płacić w gotówce, problem odszkodowań wyszedł z fazy targów oraz sankcji, do jakich należało nprz. zajęcie zagłębia Ruhry przez państwa sprzymierzone.

Obecnie Niemcy płacą już dwa i pół miljarda marek rocznie tytułem odszkodowań. Najbardziej zasadniczą rzeczą jednak jest, iż ostateczna wysokość odszkodowań nie została dotychczas ustalona. Praktyka dotychczasowa i pogląd agenta reparacyjnego Parkera Gilberta zostały uzgodnione.

Zasadniczą rzeczą, zarówno w interesie państw sprzymierzonych, jakoteż Niemiec jest ostateczne ustalenie wysokości długu niemieckiego. Teoretycznie rozmiary tego długu są zakreślone wysokością długów państw sprzymierzonych w stosunku do Ameryki, jakoteż konieczności odbudowy zniszczonych okolic Francji i Belgji.

Gdyby jednak w ten sposób ujmować całe zagadnienie, to doszłoby się cyfr zawrotnych. Z Niemcami można sympatyzować czy też nie ale trzeba przyznać, że wyrównanie długów wojennych leży w interesie wszystkich mocarstw. O to Niemcom w danej chwili chodzi, a zależne jest wyłącznie od Stanów Zjednoczonych. Jeśli bowiem Ameryka zgodzi się na redukcję długów wojennych swoim sojusznikom, które, skapitalizowane na zasadzie stopy w wysokości 4 i jedna czwarta proc. rocznie, przedstawią wartość 6.62 miljardów dolarów, to wówczas Niemcy mogą liczyć też na redukcję.

Skomercjonalizowanie tej fantastycznej sumy w formie obligacji niemieckich, któreby przejęły Stany Zjednoczone bezpośrednio od Niemiec, jako wyrównanie długów koalicyjnych, przedstawiałoby dla Niemiec roczny ciężar w wysokości 1.600 miljarda marek, aż do roku 1982.

Dodać do tego należy, iż żądania na cele odbudowy Francji i Belgji wyrażą się w sumie około 700 milj. marek rocznie, co dałoby rocznie obciążenie Niemiec w sumie 2.300 miljardów marek.

Oto główne zarysy zagadnienia problemu odszkodowań, które będą tematem drugiej konferencji Dawesa.

Z zestawienia powyższego widać, iż już obecnie możliwe jest obniżenie annuitetów, płaconych przez Niemcy z 2.500 na 2.300 miljard. marek, co daje roczną oszczędność w wysokości 200 miljonów marek. Pozatem wszelkie koncesje ze strony Stanów Zjednoczonych równoznaczne byłoby z dalszem obniżeniem sumy, którą Niemcy muszą płacić.

Pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie, czy Niemcy są w stanie bez wstrząsów walutowych płacić tak ogromną sumę. Praktyka czteroletnia wykazała, iż plan spłat został wykonany bez żadnych wstrząsów walutowych. Tem nie mniej stwierdzić należy, iż bilans płatniczy Niemiec przy ogromnym deficycie bilansu handlowego. mógł być zrównoważony jedynie dzięki zadłużeniu się Niemiec w Ameryce. Jasnem jest, iż utrzymanie takiego stanu a la longue jest niemożliwe.

Z drugiej strony trzeba jednak zaznaczyć, iż cała organizacja administracji niemieckiej, polegająca na decentralizacji i obszernej autonomji krajowej, powoduje rocznie niepotrzebny wydatek w wysokości kilkuset miljonów marek. Zdaje się, iż po ostatecznem ustaleniu sprawy odszkodowań, gdy wszystkie źródła dochodowe Niemiec będą musiały być odpowiednio wyzyskane, należy się liczyć z przeprowadzeniem wielkiej reformy administracji, której rezultatem będzie z jednej strony zaoszczędzenie kilkuset miljonów marek rocznie, z drugiej zaś wzmocnienie hegemonji Prus i podniesienie prestige'u państwowego Rzeszy przez scentralizowanie całej władzy wykonawczej w Berlinie.

⚒

W notesiku businessmana.

Łódź, 13 listopada.

NOWE ZASTĘPSTWA BANKU POLSKIEGO w dniu 10 listopada b. r. rozpoczną swe czynności w Aleksandrowie koło Łodzi, Aleksandrowie Kujawskim, Bóbrce, Dolinie, Łunińcu, Nowej Wsi koło Królewskiej Huty, Nowogródku, Przemyślanach, Słupcy, Suchodniowie, Trzemesznie i w Wielkich Hajdukach. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

REFORMA PODATKU objęta projektami, przygotowanemi przez ministerstwo skarbu spowoduje następujące zmiany w konfiguracji dochodów budżetowych: podatek stały majątkowy przynieść ma 70 miljonów zł., podatek gruntowy podwyższony o 100 proc. — 120 milj. zł., podatek od lokali wynoszący obecnie 8 procent czynszu (4 proc. na rozbudowę, 2 proc. na fundusz kwaterunku wojska i 2 proc. na gminę będzie podwyższony o 2 procent tj. do 10 procent (podwyżka przeznaczona jest na rozbudowę Redukcja pod. obrotowego obniży dochody skarbu o 125 miljonów zł.

RADA SPOŻYWCÓW uznała za pożądane, ażeby główna komisja do badania mąki i pieczywa zarządziła ściśle naukowe badania, oparte na licznych i ścisłych badaniach nad ilością i przyswajalnością pierwiastków odżywczych w różnego rodzaju pieczywie ciemnem i jasnem, żytniem i pszennem itp. Na posiedzeniu tem zastanawiano się również nad kwestją procentowości przemiału żyta. Rada spożywców przyjęła wniosek w sprawie ingerencji władz w kwestjach mleczarskich.

IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA warszawska tworzy specjalną komisję racjonalizacji przemysłu i handlu. W izbie tej już utworzono komisję statutowo - regulaminową i podatkową.

DO 555 ODDZIAŁÓW swych wydał Centralny związek rzemieślników w Polsce obszerną odezwę, w której czytamy między innemi: „W myśl uchwały, przyjętej na ostatniem posiedzeniu Egzekutywy polecamy Wam, Towarzysze, podjąć niezwłocznie inicjatywę urządzenia zebrań publicznych i manifestacji pod hasłem „kupujcie towary krajowe". Uważamy za wskazane, aby tam, gdzie to jest możliwe, porozumieć się w tym celu z miejscowemi organizacjami rzemieślników chrześcijańskich, celem urządzenia wspólnych zebrań i pochodów".

WOBEC DUŻEJ PODAŻY żyta — sytuacja jaka się wytworzyła będzie przez odnośne czynniki wykorzystana dla powiększenia rezerw zbożowych oraz zapasów wojskowych.

W SPRAWIE DOPŁAT PRZY LOMBARDZIE papierów wartościowych w PKO, która wywołała — jak wiadomo głosy protestów ze strony zainteresowanych, PKO wydała obszerny komunikat, w którym między innemi czytamy: PKO udziela pożyczek pod zastaw papierów wartościowych na zasadzie specjalnej umowy z klijentami w myśl, której w razie spadku kursu złożonych papierów wartościowych po dniu ich zdeponowania, obowiązuje się klijent na żądanie PKO uzupełnić niezwłocznie zabezpieczenie papierami wartościowemi, notowanemi na giełdach polskich w wysokości oznaczonej przez PKO oraz według jej uznania, lub też różnicę wynikłą ze spadku kursu wpłacić bez zwłoki gotówką do kasy PKO.

Odnośne zawiadomienia, wysyłane do poszczególnych klijentów przez PKO opierają się przeto na umowie.

WĘGIEL POLSKI ZWYCIĘŻYŁ konkurencję angielską przy ostatnich wielkich dostawach w Skandynawji. Importerzy skadynawscy na konferencji z anglikami, wyjaśnili, iż wolą węgiel polski przede wszystkiem ponieważ ogólne niezadowolenie burzą wśród odbiorców w Skandynawji przedewszystkiem fatalne metody wysyłki i zafrachtowania węgla przez kopalnie angielskie. Tak więc wydarzało się bardzo często, iż węgiel przychodził zupełnie rozproszkowany zamiast w kawałkach. Obserwowano, iż rozmaite kopalnie angielskie wysyłały węgiel średniej wartości który oznaczany był w rachunkach jako produkt pierwszego gatunku.



O uzdrowienie rynku.

Przy stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego w Łodzi została zorganizowana sekcja wyrobów bawełnianych i wigoniowo-ubraniowych, która przystąpiła do energicznej akcji, mającej na celu dokonanie sanacji zakupów stosowanych na rynku towarów bawełnianych i wigoniowo-ubraniowych w Łodzi.

Sekcja, do której dotąd weszło 40 członków, jednoczy prawie wszystkich producentów tej gałęzi, powzięła cały szereg uchwał mających na celu zwalczanie katastrofalnych warunków miejscowego budżetu włókienniczego tej gałęzi.

Nowo-wybrany zarząd sekcji w osobach pp.: J. Rozena, M. Jochimowicza, Hochenberga, Szychwarga, N. Szlezyngiera, H. Wajsa i N. Bezbrody przedsięwziął cały szereg środków mających na celu zapewnienie wymienionym wyżej gałęziom przemysłu właściwego rozwoju. Jedną z najciekawszych uchwał, jaka została powzięta, tyczy się pokrycia za zakup towarów, a mianowicie, pokrycie musi być wnoszone najpóźniej w 7 miesięcy od daty faktury.

W tej kwestji został już rozesłany do odbiorców okólnik.

Stowarzyszenie fabrykantów obecnie organizuje również ogólną sekcję bawełnianą, która ma powziąć identyczne uchwały w sprawie pokrycia. **I.**

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 12 listopada 1928 roku.

GOTÓWKA: Dolary 8,88 i ćwierć. CZEKI: Belgja 123,93. Londyn 43,23 i pół. Nowy Jork 8,90 Paryż 34,84 i pół. Praga 26,42 i pół. Szwajcarja 171.61. Wiedeń 125,28. Włochy 46,71. Marka niemiecka 212,33.

AKCJE.

Polski 176, 175, 176. Cegielski 42. Modrzejów 31.50, 31.25. Parowozy 30, Haberbusch 210. Zarobkowy 80. Lilpop 35,25. Ostrowieckie, Serja B I-em. 107. Starachowice 40, 39.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 109, 113. — 5 proc. konwersyjna 67. — 5 proc. konwersyjna kolejowa 60. — Dolarowa 85. — Kolejowa 102,50. — 8 proc. B-ku Gospodarstwa Krajowego 93,50. — 8 proc. B-ku Rolnego 94. — 8 proc obl. B-ku Gosp. Krajowego 93. — 4 i pół proc listy zastawne ziemskie zł. 48,25. — 5 proc. m. Warszawy zł. 53,50. — 8 proc m. Warszawy zł. 67,50. — 8 proc. m. Łodzi 62,75. — 10 proc. m. Siedlec 70. — Pożyczka inwestycyjna 119, 118,50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool 10 listopada. Bawełna amerykańska. — Zamknięcie: Styczeń 10,01, luty 10,01, marzec 10,01, kwiecień 10,01, maj 10,02, czerwiec 9,96, sierpień 9,87, wrzesień 9.80, październik 9.72, listopad 10.01, grudzień 10.02, loco 10.41.

Liverpool, 10 listopada. Bawełna egipska — Zamknięcie: Styczeń 17.65, marzec 17.86, maj — 18.03, lipiec 18,27, listopad 17,29, loco 18,10.

Aleksandrja, 10 listopada: Bawełna egipska: Sakellaridis: styczeń 35,62, marzec 36.04, listopad 35.08.

Ashmouni: luty 22.10, kwiecień 22.70, październik 23.50, grudzień 21.51.

Nowy Jork, 10 listopada. Bawełna amerykańska. — Zamknięcie: Styczeń 19.32 — 19,33, luty 19.31, marzec 19,30 — 19.31, kwiecień 19.30, maj 19.17 — 19,18, czerwiec 19.09, lipiec 19.01 sierpień 18.94, wrzesień 18.86, październik 18.78 — 18.79, listopad 19.31, grudzień 19.37 — 19.40, loco 19.35.

Nowy Orleans, 10 listopada. Bawełna amerykańska. — Zamknięcie: Styczeń 18.82 — 18,83, marzec 18.79 — 18.81, maj 18.68 — 18.69, lipiec 18.51, październik 18,25 — 18.28, grudzień 18.75 — 18.76, loco 18.66.

Pogłoski o dymisji min. Jurkiewicza.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Od dłuższego czasu zapowiadano już w warszawskich kołach parlamentarnych dymisję ministra pracy i o. społ. dr. Jurkiewicza.

Wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska, że minister Jurkiewicz podał się do dymisji.

Koła oficjalne do których zwracaliśmy się z zapytaniem w powyższej sprawie—faktu złożenia przez ministra Jurkiewicza prośby o dymisję nie potwierdzają.

Wyjazd p. Devey'a do Moskwy.

Warszawski kor. „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj rano wyjechał do Moskwy wraz z rodziną na czterodniową wycieczkę doradca finansowy przy rządzie polskim p. Devey.

Nad czem obradować *będzie dziś sejm?*

Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpocznie się o godzinie 3 po poł.

Na porządku dziennym znajduje się dalszy ciąg dyskusji o preliminarzu budżetowym oraz nagłość trzech wniosków w sprawie ostatnich zajść we Lwowie. Oprócz tego porządek dzienny zawiera kilka spraw mniejszej wagi. Przy dyskusji nad wnioskami lwowskiemi spodziewana jest poważna burza.

Nacjonaliści niemieccy *oczekują nowej wojny.*

BERLIN, 12 listopada.

Na zjeździe wszystkich dowódców znanej bojówki nacjonalistycznej „Wehrwolf" odczytano komunikat stwierdzający, iż „Wehrwolf" oczekuje wybuchu nowej wojny światowej, ponieważ tylko przez wojnę kwestja niemiecka może być rozwiązana. Deklaracja zapowiada dalej walkę z partjami lewicowemi, międzynarodową finansjerą oraz wolnomularstwem.

Pocisk armatni pod Semaforem.

Zbrodniczy zamach pod Radomiem

WARSZAWA, 12 listopada.

Dn. 10 b. m. w radomskiej dyrekcji kolejowej na szlaku Dębowa Karczma—Sienkiewiczówka w radomskiej D. K. P. służba kolejowa stwierdziła zerwanie tarczy pod semaforami, zaś miedzy słupami semaforu znaleziono położony na szynie pocisk armatni. Policja oraz władze kolejowe wdrożyły śledztwo, celem wykrycia złoczyńców. Wczesne znalezienie pocisku sprawiło, iż zbrodniczy ten zamach nie pociągnął za sobą katastrofy

Wybory do rady kasy chorych

odbędą się w najbliższą niedzielę, dnia 18 listopada.

Główna komisja wyborcza zatwierdziła wczoraj listy kandydatów.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się już wybory do rady kasy chorych, które zadecydują o składzie, a tem samem wytycznej polityki przyszłego zarządu. Z dniem wczorajszym tedy weszliśmy w ostatni etap okresu przedwyborczego.

Wszystkie ugrupowania, stronnictwa i związk rozwijają niezwykle ożywioną działalność agitacyjną, organizując zebrania i wiece fabryczne, narady mężów zaufania i t. d. Charakterystycznem jednak zjawiskiem jest w dalszym ciągu w doczne

małe zainteresowanie wyborami.

wśród ogółu ubezpieczonych.

Przypuszczalnie zmieni się to przy końcu tygodnia, jak zwykle zresztą w Łodzi, gdzie w ostatniej niemal chwili zawsze budzi się zainteresowanie i wyborcy tłumnie podążają do urn.

A narazie mury domów i płoty coraz gęściej zalepiane są barwnemi afiszami wyborczemi, drukarnie biją dziesiątki tysięcy kartek z numerkami, odezwy, broszury i t. p.

Wczoraj wieczorem odbyła swe

ostatnie posiedzenie

główna komisja wyborcza która zajęła się rozpatrzeniem zgłoszonych list kandydatów z grupy pracowników i pracodawców.

Po długiej dyskusji zostały zatwierdzone następujące

LISTY PRACOWNICZE:

2. Blok wyborczy partji socjalistycznych i klasowych związków zawodowych;
3. Komitet wyborczy chrześcijańskich organizacji robotniczych;
3. Komitet robotniczy zjednoczenia zawodowego polskiego;
6. Żydowski robotniczy komitet wyborczy „Poalej-Sjon";
7. Blok wyborczy polskich robotników P. Z. Z. i N. P. R.-lewica;
10. Blok delegatów fabrycznych, opozycji związkowej i P. P. S.-lewicy;
11. Komitet wyborczy „Poalej Emunaj Izrael";
12. Komitet wyborczy związku zawodowego „Praca Polska";
13. Bezpartyjny komitet wyborczy związków pracowników umysłowych:
14. Solidarność robotnicza.

W dalszym ciągu rozpatrzono i zatwierdzono następujące

LISTY PRACODAWCÓW:

1. Zblokowany przemysł;
2. Właściciele nieruchomości;
3. Drobnych pracodawców;
5. Komitet wyborczy socjalistycznych rzemieślników i chałupników;
6. Lista drobnego przemysłu powłatu łódzkiego;
7. Komitet wyborczy rzemieślników i przemysłowców przy centralnym związku rzemieślniczym, Południowa 4;
8. Lista demokratycznych pracodawców.

Po załatwieniu list, opracowano szczegółowy regulamin dla obwodowych komisji wyborczych i głównej komisji. Uchwalono, iż

głosowanie zacznie się o 8 rano i trwać będzie bez przerwy do 8 wieczorem.

Przewodniczący komisji wyborczych sprawdzać będą dowody tożsamości wyborców, poczem wręczać im będą specjalne koperty, opatrzone pieczęcią kasy. Wyborca po włożeniu do koperty kartki z numerem, wręcza ją przewodniczącemu komisji, który w jego obecności wrzuca do urny, dwaj członkowie komisji zaś wykreślają wyborcę z list.

Pracodawca, mający więcej niż jeden głos otrzyma od przewodniczącego tyle kopert, wiele przysługuje mu głosów.

Po ogłoszeniu zakończenia wyborów, przewodniczący miesza koperty w urnie, poczem komisja przystępuje do obliczania głosów. Po ustaleniu liczby głosów oddanych i liczby wyborców, którzy głosowali, obwodowe komisje odeślą koperty do głównej komisji wyborczej.

Po ustaleniu jeszcze szeregu punktów regulaminu posiedzenie zamknięto. (i-s).

Zatarg w Widzewskiej Manufakturze

zostanie wreszcie zlikwidowany na konferencji u inspektora pracy w czwartek.

Wczoraj, o godzinie 10.30 rano w inspektoracie pracy odbyła się konferencja porozumiewawcza w sprawie likwidacji strejku w przędzalni Widzewskiej Manufaktury. Na konferencję przybyli zaproszeni przez inspektora Wyrzykowskiego przedstawiciele fabryki w osobach pp. prokurenta Steigerta, zarządzającego fabryką Matyska i szefa biura przędzalni p. Szulca. Związki zawodowe reprezentowali pp. Walczak (zw. klasowy), Kaźmierczak (zw. „Praca"), Mruk (zw. chrześcijański) i Kulczyński (Kartel Z.Z.P.).

Konferencja obrała sobie za temat narad list zw. „Praca", zawierający postulaty związków pod adresem dyrekcji fabryki.

P. Kaźmierczak w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na cennik, jaki ułożono dla robotników przędzalni i wyraził opinję, że dyrekcja powinna zezwolić przedstawicięlom związków skontrolować książki wypłat z ostatnich 4 tygodni i produkcję robotników za ten okres, a wówczas przekonać się będzie można, iż cennik obliczony jest na podstawie maksymalnej wydajności pracy.

Przedstawiciele fabryki sprzeciwili się jednak temu żądaniu, oświadczając, iż prawo wglądu do ksiąg ma tylko inspektor pracy.

Z kolei omówiono szczegółowo sprawę zapłaty za postoje, wynikłe nie z winy robotników. Przedstawiciele związków wskazywali, iż dotąd dyrekcja za postoje te nie płaciła, wobec czego obecnie należy tę sprawę zupełnie uregulować według warunków umowy w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Reprezentanci fabryki zaakceptowali powyższy punkt w całości, wyrażając w imieniu firmy gotowość płacenia za przymusowe postoje pełnych ustalonych stawek.

Wysunięto następnie sprawę uznania przez firmę delegatów fabrycznych, przyczem przedstawiciele związków zaznaczyli, iż w razie uznania przez dyrekcję instytucji delegatów, nie będą oni szykanowani i pozbawiani pracy za swe czynności.

Temu żądaniu sprzeciwili się przedstawiciele fabryki, oświadczając, iż firma na uznanie delegatów się nie zgadza.

Wreszcie ostatni punkt, mianowicie sprawa załatwiania na przyszłość wszelkich zatargów za pośrednictwem związków zawodowych, została również przez przedstawicieli fabryki odrzucona.

Na zapytanie inspektora Wyrzykowskiego, czy jest to odpowiedź ostateczna, prokurent Steigert odpowiedział przecząco, oświadczając, iż musi porozumieć się co do definitywnej odpowiedzi z zarządem fabryki.

Wobec powyższego insp. Wyrzykowski zakomunikował zebranym, iż nie uważa pertraktacji za zerwane, to też zwołuje ponowną konferencję na czwartek dn. 15 b. m.

***

Po odbytej konferencji zwróciliśmy się do przedstawicieli związków zawodowych, celem zasięgnięcia ich opinji.

Jak nas zapewniono, przedstawiciele związków są zdania, że zarząd fabryki pójdzie jednak na pewne ustępstwa, w jego bowiem interesie leży, by robotnicy jaknajrychlej podjęli pracę. Istnieje tedy nadzieja, że w czwartek strejk będzie zlikwidowany. (—is)

Depesze hołdownicze

łódzkiej gminy żydowskiej.

Gmina żydowska wysłała następujące depesze:

Prezydent Rzplitej, prof. Mościcki, Warszawa, Zamek.

„W dniu uroczystości dziesięciolecia odzyskania niepodległości Polski w imieniu ludności żydowskiej m. Łodzi, zarząd gminy żydowskiej składa Panu Prezydentowi najgoręstsze życzenia i wyrazy czci i hołdu".

Marszałek Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder.

„W uroczystem dniu dziesięciolecia wyzwolenia ojczyzny z niewoli i odzyskania niepodległości, zarząd gminy żydowskiej w imieniu ludności żydowskiej m. Łodzi składa hołd niestrudzonemu bojownikowi o wolność i dobro ojczyzny. Oby wszystkie Jego dalsze przedsięwzięcia dla dobra Polski były uwieńczone powodzeniem".

Prezes rady ministrów prof. Bartel, Warszawa.

„Zarząd gminy żydowskiej m. Łodzi w dniu uroczystości dziesięciolecia niepodległej Polski składa panu Premjerowi najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy dla dobra i rozkwitu ojczyzny".

Prezes zarządu Mincberg. (b).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80) (b

Pokątni doradcy

są energicznie zwalczani przez sąd

Sekretarze biura podawczo - wykonawczego i kancelarji oddziału sądu pokoju w Łodzi otrzymali od kierownika sądu, sędziego Sitnickiego następujący okólnik:

„Doniesiono mi, że w powierzonym mi sądzie zaczynają grasować t. zw. pokątni doradcy. Nie ograniczają się oni już do wystawania przed gmachem sądowym, lecz zwłaszcza w dni sesyjne, korzystając z pewnego natłoku, docierając do klatki schodowej i poczekalni, i tam uprawiają swój tajemny proceder. Ponieważ proceder ten obliczony jest tylko na nieświadomość „klijentów", uważających błędnie, że porada u adwokata drożej kosztuje i padających ofiarą zdzierstwa i krętactwa „pokątniarzy", którzy ponadto swemi pouczeniami nieraz usiłują najprostszą sprawę przewlec i zabagnić, przeto dla dobra wymiaru sprawiedliwości i dla dobra samych procesujących się należy plagę „pokątniarstwa" zwalczać. W tym celu zarządzam, aby:

1) pokątnych doradców bezwzględnie nie dopuszczać do kancelarji sądowych pod grozą pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej takiego urzędnika, którýby w jakiejkolwiek formie czy to udzielił „pokątniarzom" informacji, czy też przyjął odeń podanie lub okazał mu akta w sprawie osoby trzeciej, a to choćby nawet doradcy takiemu towarzyszyła sama osoba biorąca udział w sprawie.

2) usuwać zapomocą woźnych pokątnych doradców z poczekalni i klatki schodowej i oddawać ich w ręce dyżurnego policjanta, w celu sporządzenia protokułu za zakłócenie porządku publicznego.

Obowiązek czuwania nad przestrzeganiem niniejszego zarządzenia wkładam na sekretarzy biura podawczo- wykonawczego i kancelarji oddziału. (p)

Gimn. im. Piłsudskiego

zostało oddane państwu.

Gmach, w którym mieści się gimnazjum im. Piłsudskiego należał do władz państwowych okupacyjnych, a plac pod nim do samorządu, to też od dłuższego czasu toczy się spór o własność gmachu.

W swoim czasie państwowe władze szkolne zwróciły się do magistratu z propozycją upaństwowienia gimnazjum im. Piłsudskiego przy ul. Sienkiewicza 46, motywując propozycję swą tem, że Łódź posiada zbyt mało państwowych zakładów średnich.

Sprawa ta była przedmiotem pertraktacji zarówno w wydziale oświaty i kultury, jak i wśród rodziców uczniów tej szkoły od kilku miesięcy.

Onegdaj magistrat wreszcie sprawę tę przesądził i zgodził się na oddanie gimnazjum państwu.

Ponieważ na skutek tej tranzakcji miasto ma wolne w budżecie 175 tys. zł. postanowiono sumę tę zużyć na rozszerzenie szkolnictwa wstępnego.

Upaństwowienie gimnazjum w niczem nie przesądza sprawy własności gmachu co będzie przedmiotem dalszych rozmów. b.

Pan hrabia Przeździecki

na czele bandy przemytników.

W Wilnie rozpoczął się sensacyjny proces, który wzbudził olbrzymie zainteresowanie śród miejscowej ludności. Na ławie oskarżonych zasiadł jako główny winowajca hrabia Henryk Przeździecki w towarzystwie dziesięciu innych osób.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim, że działając wspólnie i zawodowo, przemycali wielkie transporty spirytusu nieopodatkowanego a przeznaczonego na wywóz zagranicę, narażając w ten sposób skarb państwa na grube straty.

Niechlubna akcja pana hrabiego i jego dobranej kompanji miała, według aktu oskarżenia, przebieg następujący:

Przeździecki prosił o pozwolenie na przewóz wielkich transportów spirytusu do Litwy kowieńskiej, zaznaczając, że będą skierowane na komorę celnę w Jawniunach i tam dopiero po opodatkowaniu i ocleniu odda je kupcom litewskim. Władze udzieliły zezwolenia, wpadły jednak w sidła oszusta.

Pierwszy transport spirytusu wyruszył ku granicy, eskortowany przez strażników celnych. Wszystko zapowiadało się jaknajzgodniej z prawem i uczciwością, tymczasem w drodze przez las transport zatrzymany został przez policjanta przekupionego przez Przeździeckiego. Policjant ten oświadczył, że już jest granica, poczem zażądał okazania papierów. Zaraz potem nadjechały furmanki z „Litwy" i towar zabrały.

Ceremonja ta odbywała się wielokrotnie, za każdym razem jednakowo i niktby o tych paskudnych praktykach hrabiowskich nie wiedział, gdyby nie zbieg okoliczności. Znalazł się bowiem policjant, który wyżej cenił uczciwość niż pieniądze i przekupić się nie dał. St. posterunkowy Walter, spostrzegłszy szereg furmanek, zdążających do Wilna, zatrzymał je i w ten sposób odkrył prawdę. Bomba pękła. Okazało się, że przeładowywanie spirytusu odbywało się wcale nie na granicy i że cały transport wracał drogą okrężną z powrotem do Wilna, gdzie nieopodatkowany spirytus był sprzedawany z wolnej ręki, a pieniądze płynęły do nienasyconej kieszeni hrabiego Przeździeckiego i jego kompanji.

Afera ta znajdzie obecnie epilog w sądzie.

Z rady giełdowej pieniężnej w Łodzi.

Dowiadujemy się, że we wtorek (13 listopada) jako w dniu wyprowadzenia zwłok ś. p. d-ra Józefa Konica, Prezesa Rady Giełdy Pieniężnej w Łodzi—zebranie giełdowe nie odbędzie się.

BORYS ŁAZAREWSKI.

Bez wyjścia.

Są tylko dwa takie miasta na świecie: Petersburg i Paryż. Przyroda jest zimna a serca gorące, do ostatniego tchnienia.

Niedaleko bram Saint — Denis zauważyłem postać kobiecą, spacerującą pod ciemną arką tam i z powrotem bez parasola Przy świetle latarni można było widzieć twarzyczkę młodej dziewczyny: nie wyglądała ona na sprzedajną niewiastę. Niekarminowane usta uśmiechały się zlekka, a oczy bynajmniej nie podkrążone patrzały trwożliwie na wszystkie strony.

Nie miałem żadnych wątpliwości, że paryżaneczka wyszła na rendez-vous ze swym „ami" i chciałem pójść dalej, gdy nagle rozległo się ciche:

— „Monsieur"..

W stosunku do „takich" jestem zawsze bardzo uprzejmy i poważny.

— Jestem do pani usług, mademoiselle...

Kobiety i psy odrazu wyczuwają serdeczność. Czarne rzęsy drgnęły zaufaniem.

— Chciałabym tylko szklanki gorącej czarnej kawy, nic więcej...

— Proszę bardzo...

Gdy usiedliśmy przy stoliku w ciepłej, jasnej kawiarni zapytałem, jak jej na imię.

— Żynette... lecz ja nie jestem taka, za jaką mnie pan uważa... Chociaż...

Nawpół dziecinna twarzyczka zaróżowiła się, lecz nie wskutek ciepła, panującego w lokalu.

— Pani czekała na kogoś?..

— Tak... na mego brata Andrzeja, czekam na niego już trzeci wieczór. Tak tak, na brata... Pan jest rosjaninem?..

— Tak.

— A więc z panem można mówić o wszystkiem, chociaż nie wiem, czy to będzie takie ciekawe...

— Przeciwnie, bardzo nawet — odparłem, myśląc sobie: „Zaraz zacznie się łgarstwo".

Żynette spojrzała na mnie niedowierzająco i chciała coś powiedzieć, lecz ja zapytałem pierwszy:

— Dlaczego pani uśmiechała się, spacerując pod arką?

— Ja? Uśmiechałam się? Przeciwnie zbierało mi się na płacz, azresztą, może się nawet uśmiechnęłam, gdy pomyślałam sobie: „za wszystko trzeba płacić... Przecież człowiek sam siebie nie widzi".

— Za co właściwie trzeba płacić?

— Widzi pan, innym razem nie odpowiedziałabym wcale, albobym skłamała. A dziś mogę panu powiedzieć prawdę...

Po upływie dziesięciu minut zaczęła opowiadać:

— Wszystko jest bardzo proste. Ja i mój brat Andrzej kochaliśmy się nie jak brat i siostra. Ja pracuję i on pracował. Pochodzę z chłopskiej rodziny z Normandji. Ojciec został zabity podczas wojny, a matka umarła w zeszłym roku. Ja i Andrzej zarabialiśmy wiele i mieszkaliśmy w różnych hotelach tak, że o naszym grzechu wiedział tylko Pan Bóg Byliśmy szczęśliwi, bardzo szczęśliwi. W sobotę in iedzielę chodziliśmy razem na dancingi. Lubię tańce, gdy się tańczy człowiek o niczem nie myśli. Lecz nie można przecież tańczyć ciągle z jedną i Andrzej często zapraszał do tańca rudą Margot, która zawsze jest nawpół pijana i od wczesnego dzieciństwa tarzała się w rozpuście. Ta świnia pewnego razu upiła mego brata. Zostałam wówczas w domu, gdyż byłam chora. Potem Andrzej wszystko jej opowiedział. Ta podła dziewczyna zaczęła go namawiać, żeby mnie porzucił. Ja o niczem nie wiedziałam. Zwróciłam tylko uwagę na to, że brat mój dwukrotnie żądał, bym mu oddała zarobione pieniądze, które były mu potrzebne na zapłacenie jakiegoś długu. Dałem mu oczywiście. Przed trzema dniami udałam się do jego hotelu, gdzie mi powiedziano, że Andrzej wyjechał z jakąś rudą damą i zabrał wszystkie rzeczy. To wszystko. Sądziłam, że prześle mi chociaż pieniądze. Ale jutro już piętnasty, dostanę pensję. Oni pewno wyjechali do Marsylji. Jego przyjaciel Michał jest we mnie zakochany, ale ja go nienawidzę i teraz nie wiem co mam zrobić, właściwie, wiem, ale...

Żynette zamilkła. Opowiadanie jej nie było podobne do zwykłych opowiadań prostytutek. Nie namyślając się, rzekłem:

— Niech pani idzie do Michała.

— Nienawidzę go. Nie, tego nikt nie zrozumie. Dziękuję za kawę. Pójdę już do mego hotelu.

— Czy mogę panią odprowadzić?

— Jeżeli pan zechce...

Zapłaciłem i znowu znaleźliśmy się na mokrej, błyszczącej ulicy. Wziąłem Żynettę pod ramię. Ręka jej od czasu do czasu drżała i miałem wrażenie, że Żynette rozpłacze się za chwilę, lecz gdy przechodziliśmy obok jakiegoś lokalu, nad którym wisiał szyld: „Bal", Żynette rzekła nagle prawie wesoło:

— Chcę tańczyć.

— Dobrze, chodźmy, tylko ja nie umiem tańczyć.

— O, partnerzy zawsze się znajdą!

Rzeczywiście, zaraz podszedł do niej partner: wysoki, szczupły młodzian w lakierkach. Żynette nie zdjęła palta ani kapelusza. Tańczyła pięknie.

Była zaledwie jedenasta godzina, dancing dopiero się rozpoczynał. Wskutek ciasnoty pary ledwo mogły się pomieścić. Żynette dwa razy zatańczyła charlestona, następnie wróciła do mnie i rzekła:

— Niech mnie pan odprowadzi...

I znowu śliska ulica i łzy z nieba.

Maleńki hotelik mieścił się niedaleko na wąskiej uliczce. Żegnając się, rzekłem bez zastanowienia:

— Niema sytuacji bez wyścia...

— Oczywiście... — odrzekła spokojnie Żynette, kiwając główką na pożegnanie i znikła za drzwiami.

Nie wiedziałem co robić dalej. Do domu wracać nie chciało mi się, a na ulicy było zimno i mokro. Wstąpiłem do kawiarenki naprzeciw hotelu i poprosiłem pół czarnej.

Krople bębniły po szybach. Za oknami słychać było trąbki aut. Nie chciało mi się ruszać z miejsca i przesiedziałem w kawiarni do pierwszej w nocy, do zamknięcia lokalu.

Gdy gospodarz spuszczał już żaluzie, za oknem rozległ się jakiś żałosny jęk trąbki automobilowej i przed hotelem zatrzymała się karetka pogotowia z napisem: „Service de la ville Paris".

Ja i gospodarz wybiegliśmy na ulicę. Na chodniku zebrało się już kilka osób. Otworzono drzwi. Ktoś rzekł wyraźnie:

— Teraz one wszystkie trują się weronalem, to jest bardzo modne...

Tłumaczył B. F.

OBWIESZCZENIE.

DYREKCJA TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO M. ŁODZI

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa za niezapłacone raty wraz z zaległościami wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarji Wydziału Hipotecznego m. Łodzi przy ulicy Pomorskiej nr. 21 przed wyznaczonymi rejentami:

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. hipoteczny nieruchom.	Przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia	Nr. hipoteczny nieruchom.	Przy ulicy	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	Przed notarjuszem	Dnia
4a	Wolborskiej	700	5.250	J. Andrzejewskim	20—II—1929	558b	Głównej	800	6.000	A. Karnawalskim	28—2—1929
8d	Piramowicza	3.920	29.400	S. Jarzębskim	"	573b	Piotrkowskiej	4.740	35.550	J. Ładą	"
19	Jerozolimskiej	700	5.250	W. Jeżewskim	"	596a	Sienkiewicza	5.000	37.500	S. Kornem	4—III—1929
21c	Nowomiejskiej	3.940	29.550	L. Kahlem	"	630c	Sieradzkiej i Rzg.	4.880	36.600	J. Krzemieniewskim	"
37	Jakóba	560	4.200	A. Karnawalskim	"	697	Radwańskiej	1.780	13.350	K. Rossmanem	"
38	Jakóba	320	2.400	J. Ładą	"	697d	"	580	4.350	J. Rzymowskim	"
45	Zachodniej	9.000	67.500	S. Kornem	21—II—1929	768	Piotrkowskiej	6.680	50.100	W. Sarosiekiem	"
47b	Zawadzkiej	1.320	9.900	J. Krzemieniewskim	"	792i	Zakątnej	560	4.200	W. Siniarskim	5—III—1929
47yz	N.-Cegielnianej	3.040	22.800	B. Lisowskim	"	793l	"	2.340	17.550	A. Smolińskim	"
48r	Zawadzkiej	2.860	21.450	K. Rossmanem	"	798k	Ludwiki	3.820	28.650	E. Trojanowskim	"
86a	Podrzecznej	2.140	16.050	J. Rzymowskim	"	803 c	Żeromskiego	35.000	262.500	J. Andrzejewskim	"
123	Drewnowskiej	440	3.300	W. Sarosiekiem	"	803 e	Lipowej	1.860	13.950	S. Jarzębskim	"
157F	Zgierskiej	2.880	21.600	W. Siniarskim	25—II—1929	807	Wólczańskiej	2.140	16.050	W. Jeżewskim	"
199	Wolborskiej	600	4.500	A. Smolińskim	"	817 ros. g	Lipowej	1.540	11.550	L. Kahlem	6—III—1929
252	Piotrkowskiej	5.480	41.100	E. Trojanowskim	"	833	Wólczańskiej	4.940	37.050	A. Karnawalskim	"
303b	Wschodniej	4.880	36.600	S. Jarzębskim	"	835def	Anny	980	7.350	J. Ładą	"
313 pr.poł.	Północnej	460	3.450	W. Jeżewskim	"	837 e	Gdańskiej	8.400	63.000	S. Kornem	"
320 l	Gdańskiej	460	3.450	J. Ładą	26—II—1929	902 n	Grabowej	16.260	121.950	B. Lisowskim	"
320 ba	Zakątnej	660	4.950	L. Kahlem	"	954	Napiórkowskiego	1.360	11.700	K. Rossmanem	7—III—1929
320cc	Konstantynowskiej	1.820	13.650	A. Karnawalskim	"	1054 k	Łomżyńskiej	1.280	9.600	J. Rzymowskim	"
320abr	Leszno	4.780	35.850	S. Kornem	"	1075 ros.f.	Gubernatorskiej	1.900	14.250	W. Sarosiekiem	"
321 a	Konstantynowskiej	3.540	26.550	J. Krzemieniewskim	"	1109 ros.c.	Kilińskiego i Kolej.	1.160	8.700	W. Siniarskim	"
321 fa	"	4.200	31.500	B. Lisowskim	"	1129 a	Juljusza	4.120	30.900	A. Smolińskim	"
338 a	Północnej	2.600	19.500	K. Rossmanem	27—II—1929	1144 c	Kilińskiego	20.000	150.000	E. Trojanowskim	"
364 b	Targowej	4.720	35.400	J. Rzymowskim	"	1186	Juljusza i Nawrot	3.880	29.100	J. Andrzejewskim	11—III—1929
393	Pomorskiej	3.080	23.100	W. Sarosiekiem	"	1372	Narutowicza	2.140	16.050	S. Jarzębskim	"
421	Kilińskiego	1.220	9.150	W. Siniarskim	"	1382	Cegielnianej	3.800	28.500	W. Jeżewskim	"
421 b	"	2.160	16.200	A. Smolińskim	"	1419 a	Kamiennej	2.200	16.500	L. Kahlem	"
455	Wschodniej	1.320	9.900	E. Trojanowskim	"	1437 f	Skwerowej	2.140	16.050	A. Karnawalskim	"
467	"	1.560	11.700	J. Andrzejewskim	28—II—1929	1626	Al. I-go Maja	940	7.050	S. Kornem	"
520 a	Sienkiewicza	320	2.400	S. Jarzębskim	"	1660	N.-Cegieln. i Zak.	2.300	17.250	J. Ładą	12—III—1929
534 ros. b	Żelaznej	13.320	99.900	W. Jeżewskim	"	2028	Srebrzyńskiej	2.200	16.500	J. Krzemieniewskim	"
544	Piotrkowskiej	6.580	49.350	L. Kahlem	"	4027	Wiznera	3.640	27.300	B. Lisowskim	"

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.

Łódź, dnia 10 listopada 1928 roku.

NAJLEPSZE WYŻYMACZKI

„HOOVER"

oraz MASZYNKI DO MIĘSA

Oryginalne amerykańskie

„Enterprise"

wszechświatowej firmy „Lovel Mfg. Co. in U. S. A." są do nabycia

w składzie wyrobów stalowych i naczyń kuchennych aluminiowych

HOOVER
LOVELL MFG. CO
Manufacturers of
Anchor Brand

M. GURIN, ŁóDź, NOWOMIEJSKA 15, TELEFON 34-97. Firma egz. od roku 1895

Żądajcie wyżymaczki „Hoover" z marką ochronną „Kotwica"

Gabinety KOSMETYKI lekarskiej D-ra Marii Lewinsonowej Cegielniana 6. m. 3 tel 43-63

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

Radio-Orion

5-o lampowy odbiornik

„SOLODYNA"

niezrównany co do czystości i siły odbioru oraz łatwości obsługi. Zadowoli najwybredniejsze wymagania.

4-o lampowy „Neutrodyna"

Pierwszorzędnej jakości po cenie reklamowej.

Aparaty krótkofalowe od 20—3000 dla stacji zamorskich.

Dogodne warunki! Radjo-sprzęt.

Biuro Techniczne „Dynamo"
Inż. D. Rubinstein
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 827
Dział „RADJO"

Dr. med. **Lubicz**
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczek

Dr. **Różaner**
Dzielna № 9.
Powrócił
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł

Dr. med. **Dr. Grosglik**
Choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgen leczniczy i światłoleczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27-4
Tel 51-78

Doktór **ŁAGUNOWSKI**
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
Gdańska 42.
godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.40 i 8—9 w.

Lekarz-Dentysta **JAKUB ROTENBERG**
Piotrkowska 79, (IIa brama)
Al. Kościuszki 22 I p., front
tel. 64-24.

Dr. med. **Niewiażski**
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się na ul. Andrzeja 5
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.

DR. MED. **JAN POLAK**
Chor. wewnętrzne
Andrzeja 43
telefon 64-21.
Przyjmuje od 11-1

DR. MED. **Klinger**
Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową.
ANDRZEJA Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć od 1.30—2.30 dla Pań, od 6—8 dla Panów. W niedziele i święta od 10—12.

Dr. **W. BALICKA**
przeprowadziła się na ul. Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 12 do 4 codziennie tylko kobiety i dzieci.

DR. MED. **A. GOTLIB**
akuszer ginekolog
Piotrkowska 26
Telefon 77-50
Przyjmuje od 4-7 pp.

Lekarz-Dentysta **B. Markus-Nusbaumowa**
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Lek.-Dentysta **S. Zylbersztajn-Drajbornowa**
przyjmuje obecnie Stary Rynek 9
Tel. 33-38
od 10—12 i 3—6

Lekarz-dentysta **F. Horowicz**
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

PIANINO koncertowe, krzyżowe, czarne, zupełnie nowe, słynnej firmy sprzedam bardzo tanio. Piotrkowska 145 w podwórzu, I-sze wejście na lewo parter

Wilka pięciomiesięcznego **sprzedam** ul. Aleksandryjska 23 Marjan Bugajski 13

Laureatka moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepjanowej. Wschodnia 72 m19.

Długoletni **majster tkacki** ze szkołą zagraniczną tkactwa poszukuje posady na angielskie krosna. Oferty do Republiki dla „A. B. M."

Do odstąpienia SKLEP w centrum miasta (przy rogu Piotrkowskiej) z dużą wystawą. Oferty sub. „Punkt" do admin. „Republiki"

Poszukuję Część lokalu z wystawą w centrum miasta. Oferty do administracji „Republiki" dla „Wystawa".

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

GABINET dentystyczny okazyjnie do sprzedania. Gdańska 11, m. 5. Od 7 do 9 wiecz. 13

WYKWINTNĄ bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki i trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon-ton", Łódź, ul. Zielona nr. 6. Ceny konkurencyjne. 31.1.29.

SPRZEDAM skrzynki od tytoniu byle zaraz. Brzezińska 25, w piwnicy.

DOM pokój z kuchnią i przedpokojem z placem do sprzedania na ul. Romana. Wiadomość na miejscu u Stempka.

MASZYNĘ do pisania Remington sprzedam tanio. Biuro „Argus", Kilińskiego 159.

OKAZYJNIE do sprzedania nowe palto z wyjątkowego gatunku prawdziwych francuskich foków. Wiadomość: Piotrkowska 93 m. 19, II wejście, I piętro. 18

Lokale

2 FRONTOWE ładnie umebl. pokoje dla lekarza lub adwokata do wynajęcia. Karola 8, m. 8. 11

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Wiadomość: Żeromskiego 27 m. 18.

SKLEP kolonjalny, pokój z kuchnią, w centrum miasta, do oddania od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod: „Sprzedaż".

RESTAURACJA komfortowe urządzenie, koncesja własna i stała, w centrum m. Łodzi z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: biuro „Kodeks", pl. Wolności 2. 13

POSZUKIWANY pokój dla naucz. gimnazjum. Dzwonić: 20-29. 5—6 pp. Tylko dziś.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla jednego lub dwuch panów izrael. Ul. Piotrkowska 82, prawa oficyna, I wejście, III piętro.

POKÓJ na biuro do wynajęcia. Oferty do „Republiki" sub „Główna".

UMEBLOWANY pokój frontowy do wynajęcia dla pań. Ul. Lipowa Nr. 25 mieszk. 11.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Piotrkowska 192 m. 6, wejście wprost z korytarza.

SŁONECZNY, umeblowany pokój do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska nr. 117, m. 46. Od 1—5 po poł.

Posady

POTRZEBNA prasowaczka solidna na stałe. Ulica Anny Nr. 33. 14

SZEF biura, buchalter - bilansista, organizator - korespondent, wybitny akwizytor, doskonały dla wewnętrzno-zewnętrznej pracy, zmieni zajęcie, ewentualnie na godzinne lub wyjedzie. Oferty „18" „Republika".

BUCHALTER - korespondent na niewymówionej posadzie fabrycznej pragnie zmienić takową na podobną lub pomocnika buchaltera od 1 grudnia. Oferty: „Buchalterja". 15

POSZUKUJĘ inteligentnej panienki do 8-mio letniego chłopca na pół dnia od godz. 2-ej, możliwie z hebrajskim. Ch. Oksenberg, Plac Wolności 8.

INTELIGENTNA panienka wychowawczyni poszukuje posady do dzieci na przychodnie. Łaskawe oferty do „Republiki" pod „Wychowawczyni".

POSZUKUJE się wykwalifikowanej wychowawczyni (izr.) do 2-ga dzieci 4—7 lat. Zgłaszać się między 2—4. Geyer. Zgierska 96. 16

POTRZEBNY jest goniec do składu Jakóba Lando, Piotrkowska 40.

JAKO pomocnik dessinatera lub jakieś inne stanowisko w zakresie tkactwa obejmie młody, energiczny człowiek. Pierwszorzędne referencje. Oferty pod „Zdolny 19".

MŁODA inteligentna panna z ukończoną szkołą średnią, znajomością niemieckiego i pisania na maszynie, poszukuje posady. Najchętniej w instytucji żydowskiej z odpoczynkiem sobotnim. Oferty do „Republiki" pod „G. L."

PO DWULETNIEJ praktyce i wyuczonym kursie kroju, przyjmę pracę po domach, po 3 zł. dziennie. Aleja 1-go Maja 11 Sycowski m. 15. 17

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 30

HEBRAJSKIEGO i biblji udziela oraz przyspasabia do konfirmacji rutynowany nauczyciel szkoły. Pomorska 6. Magazyn mód „Regina" dla nauczyciela.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I fr.

NIEMIECKIEGO, konwersacji i korespondencji handlowej udziela nauczyciel nauk handlowych. Wólczańska 98 m. 14 od 6—8.

ENGLISH lessons: Conversation and correspondence gives a lady (diplomed). Gdańska 35 m. 1. at home 7—8.

Rozmaite

PLAC z bocznicą kolejową w śródmieściu z całkowitym urządzeniem do odstąpienia od 1-go stycznia 1929. Oferty do adm. sub: „Plac". 15

IDĄC od ul. Moniuszki ulicą Piotrkowską i Narutowicza do Wschodniej zgubiono bransoletę z ametystem i perełkami. Uczciwego znalacę uprasza się o zwrot pamiątkowej rzeczy za wynagrodzeniem na ulicę Wschodnią 76, mieszkanie 12a.

SAMODZIELNA panna (żydówka) pozna inteligentnego pana od lat 35 w celu towarzyskim. „Beha" w admin.

PANI Gl. („Dyskrecja") proszona zadzwonić dziś lub jutro G. 9 W., telef. 27-09.

SWAT (ka) mający dostęp do lepszych domów pożądany. Oferty sub: M. W. S. 14

WDOWIEC w średnim wieku, kupiec, sumienny, inteligentny, chce zapoznać wdowę izr. zamożną cel matrymonjalny. dyskrecja zapewniona. Oferty do adm. t. p. pod „Wdowiec".

ZGUBIŁEM metrykę, wyciąg z ksiąg ludności, książkę wojskową na imię Abram Moszek Kac. Proszę o łaskawy zwrot do M. Betceiga, Gdańska Nr. 8.

LEDERMAN ABRAM zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P.K.U. Łódź rocznik 1894. 15

JÓZEF Kamiński, zgubił dowód osobisty wydany w Kaliszu. 13

Obejmę w dzierżawę farbiarnię z kompletnem urządzeniem włącznie z szlichtmaszyną. Oferty pod „Szlichtmaszyna do „Republiki".

Kasa ogniotrwała o 2-ch drzwiach okazyjnie do sprzedania. Wiądomość: A. H. Leszczyński, Zgierska 1.

Ładnie tańczyć w ciągu 6 lekcji wyucza prywatnie bez względu na zdolności pojed. i w kompl. zamkniętych — nowości taneczne z pełną gwarancją wyuczenia. Aleksander Peszes, ul. Skwerowa nr. 7 m. 9 I p. Zapisy codz. od 3—6 po poł.

2—3 POKOJE umeblowane z wygodami wraz z całodziennem lub częściowem utrzymaniem ewent. z używalnością kuchni, w lepszym domu, poszukuje małżeństwo z 5-cio letnim chłopczykiem. Uprasza się o adresy do administracji pod K. 28.

Lokal do małej fabryki trykotażowej, poszukiwany. Łask. oferty uprasza się składać do adm. „Republiki" pod „Trykot".

Poszukujemy samodzielnych monterów radjotechnicznych oraz kilk. chłopców do praktyki. Zgłoszenia między 3—4 Radio-Lloyd, Przejazd 8.

Sztuka stosowana.

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Klijenteli, że pracownia nasza po letniej przerwie wznowiła czynności.

Przyjmujemy wszelkie zamówienia w zakresie artystycznych robót ręcznych.

Morgensternowa i Grossmanowa
Gdańska 117, w ogródku, I piętro.

Samodzielny majster wyrobów jedwabnych, który obznajmiony jest z wszelkiego rodzaju krosnami i maszynami przygotowawczemi poszukuje posady. Oferty proszę składać do adm. niniejszego pisma sub: „C. U." 14

Palacz do kotła poszukiwany. Wiad. ul. Nowa 30, róg Przędzalnianej.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen, Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz. 2 po p.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicę zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI I NADESŁANE: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.